NALEŻYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II.
Rok IX. Kraków, czwartek 5 sierpnia 1926 Nr. 175

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·04
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·80, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacyjne Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%. zagraniczne 100% droższe

Demokratyczna ordynacja wyborcza -- zagrożona!

Kraków, 4 sierpnia.

„Będziemy głosowali za rozwiązaniem Sejmu, jeżeli panowie zgodzicie się na zmianę ordynacji wyborczej" — oświadczył w poniedziałek przedstawiciel endecji, pos. Petrażycki, pod adresem lewicy sejmowej, domagającej się natychmiastowego rozwiązania Sejmu i wyznaczenia nowych wyborów na dzień 31. października br. W rezultacie przyjęto, jak wiadomo, 151 głosami przeciw 129 wniosek tegoż posła Petrażyckiego t. zn. większości komisji konstytucyjnej, tej treści, iż Sejm załatwi wnioski poselskie w sprawie rozwiązania **Sejmu po rozstrzygnięciu kwestji zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.** Na tem zakończył Sejm swe obrady letnie, odraczając się do dnia 20. września.

Że reakcyjna większość obecnego Sejmu zagięła parol na dzisiejszą demokratyczną ordynację wyborczą, na której wiesza wszystkie psy możliwe i niemożliwe — o tem wiemy dobrze. Toteż onegdajsza uchwała Sejmu wcale nas nie zaskoczyła. Bardziej atoli niepokoić musi następujący ustęp piątkowego expose p. premjera Bartla w Senacie:

> Z chwilą uchwalenia pełnomocnictw jasnem jest, że wszystkie sprawy pierwszorzędnej wagi które w zakres tych pełnomocnictw nie weszły, stanowić muszą **przedmiot ustawodawczej troski Sejmu i Senatu.** Mam tu na myśli przedewszystkiem ogromną dziedzinę ustaw samorządowych których uporządkowania i zrealizowania pilnie domaga się życie. **Drugą sprawą nie mniejszej wagi jest sprawa ordynacji wyborczej.**

Wynika z tego, że rząd zmienił pierwotne swe stanowisko w kwestji ordynacji wyborczej w tym kierunku, iż, przyjąwszy w zasadzie program prawicy, uważa zmianę ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych wogóle za potrzebną, czy też nawet konieczną.

Tak tedy z różnych stron rozpoczyna się generalny szturm na obecną ordynację wyborczą. Charakterystyczne pod tym względem jest stanowisko naszego ortodoksyjnego legalizmu. W artykule wstępnym wczorajszego numeru (z 4 bm.) pt. „Piekąca sprawa" bije „Czas" aż nazbyt uniżony i wprost przesadny pokłon przed ołtarzem parlamentaryzmu:

> Twierdzić, że parlamentaryzm skazany jest na zagładę, znaczy to wątpić o samej ludzkości (!!) i negować możność naprawy ludzkich urządzeń. Parlamentaryzm należy do niespożytego skarbu zdobyczy naszej kultury i każdy etap w rozwojowym pochodzie ludzkości znaczony jest wysiłkiem dla utrwalenia tej instytucji.

ażeby potem tem wygodniej grzmieć na naszą „fatalną ordynację wyborczą", która stoi rzekomo na przeszkodzie naprawie naszej machiny ustawodawczej. A dlaczego ta ordynacja jest taka „fatalna"? Łatwo się domyśleć.

> Narodowe (!) niebezpieczeństwo (!) głosowania na listy — wykazały jaskrawo ostatnie wybory, które obdarzyły nas **blokiem mniejszości narodowych**, a wielki obszar kresów — cały Wołyń — pozbawiły zupełnie polskiej reprezentacji. Nie bezpieczeństwo to wzrośnie w przyszłości, kiedy Rusini wschodniej Małopolski zarzucą politykę bojkotowania wyborów i przystąpią do bloku mniejszości.

Tak samo śpiewa e n d e c j a, która pozatem drze koty z „Czasem". Czyli: endecja, prawica nie-endecka, i... rząd. Wszystko na ordynację! Huzia na ordynację!!

Znakomitą odprawę daje wrogom obecnej ordynacji wyborczej p. Tadeusz Hołówko w wydanej niedawno książce pt. „O zmianę Konstytucji", w której socjalistyczny autor opowiada się — w przeciwieństwie do oficjalnego stanowiska PPS — bezwzględnie za żądanemi przez rząd zmianami Konstytucji w interesie wzmocnienia władzy wykonawczej i naprawy parlamentaryzmu w Polsce.

Ale co do ordynacji wyborczej wypowiada się p. Hołówko z całą stanowczością przeciw jej zmianom.

> Według mego głębokiego przeświadczenia, pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego i obecnej ordynacji wyborczej nie wolno ruszać — bo tu spoczywa dziś **istota demokracji parlamentarnej**, bo na tem się opiera istotne wiązadło każdej państwowości. I właśnie nam — młodej państwowości — takie mocne wiązadło, spajające wszystkie dzielnice, wszystkie klasy, wszystkie narodowości w jedną całość państwową — jest bardziej potrzebne aniżeli starym państwom. **Pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze i sprawiedliwa ordynacja są najmocniejszą dziś więzią.**

A co do proporcjonalności, na którą szczególnie uwzięła się cała reakcja polska, powiada p. Hołówko:

> Życie polityczne i społeczne Polski dopiero kształtuje się: zachodzą w niem wciąż zmiany i głębokie przeobrażenia. Proces ten jest konieczny, a jednocześnie niebezpieczny, proporcjonalność przyspiesza i ułatwia go, daje możność nowym kierunkom szybko ujawnić się w Sejmie i tam wykazać swe istotne wartości. Pozatem proporcjonalność daje możność mniejszościom narodowym być należycie reprezentowanemi w Sejmie — co bezwątpienia wiąże je ogromnie z państwowością polską, wciąga je w łożysko ogólno-państwowych trosk i potrzeb. Wreszcie proporcjonalność bez żadnych krzywdzących sztuczek wyborczych daje możność mniejszości polskiej w województwach wschodnich i we wschodniej Małopolsce mieć swoje parlamentarne przedstawicielstwo... W tych warunkach pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze i obecna ordynacja wyborcza winne być **temi kanonami i temi szańcami, których demokracja winna bronić do upadłego, nie cofając się przed żadnemi środkami i metodami ich obrony.**

P. Hołówko nie jest oczywiście takim analfabetą politycznym, jakim „Czas" w swoich oczach jest pełnym mądrości politycznej statystą. P. Hołówko zdaje sobie doskonale z tego sprawę, że obecna ordynacja wyborcza „utrudnia powstanie trwałej i jednolitej większości w sejmie", ale zdaje też sobie niemniej sprawę i z tego, że ordynacja obecna **„daje stokroć większą rzecz — istotnie demokratyczne i republikańskie oblicze Sejmu".** I właśnie dla sparaliżowania braku stałej i jednolitej większości w Sejmie, domaga się p. Hołówko zmiany Konstytucji celem wzmocnienia władzy wykonawczej. Zmiany Konstytucji, ale żadnego naruszenia obecnej ordynacji wyborczej! — —

Rozpoczyna się tedy walka, w której cała lewica polska oraz mniejszości narodowe muszą stworzyć silny i jednolity front, jeśli pod naporem rozzuchwalonej prawicy nie ma runąć — obecna demokratyczna ordynacja wyborcza.

W. B.

Konflikt Sejmu z Senatem

Kto ma ostateczne słowo w sprawie zmiany Konstytucji?

Telefonem od naszego Korespondenta.

Warszawa, 3 8. Sin. Dziś odbyła się konferencja u marszałka Rataja, w której wzięli udział marszałkowie Sejmu i Senatu, premjer Bartel i min. sprawiedliwości Makowski. Zastanawiano się nad sposobem załatwienia konfliktu między Sejmem a Senatem z powodu odrzucenia przez Sejm poprawki Senatu do art. 6. projektu zmiany Konstytucji (prawo dekretowania). Obecnie zgodzono się na zasadniczą tezę, że wszelka zmiana Konstytucji wymaga kwalifikowanej większości 2/3 głosów w obu Izbach. Wnioski wszakże, które marszałek Trąmpczyński wyciąga z tej zasady różnią się od stanowiska zajętego przez marszałka Sejmu. Wedle marszałka Trąmpczyńskiego wszelkie zmiany uchwalone przez Sejm w poprawkach senackich do projektu ustawy zmieniającej Konstytucję, powinny być z kolei rozpatrywane przez Senat i uzyskać jego aprobatę. Marszałek Sejmu zaś zajął stanowisko, że decyzja Sejmu w prawie poprawek senatu jest ostateczną i ponownemu rozpatrywaniu przez Senat nie podlega.

Dyskusja nie doprowadziła do uzgodnienia odmiennych stanowisk. Wyjaśniono natomiast że rząd podziela w zupełności punkt widzenia Sejmu, uważając, że rozstrzygnięcie konfliktu należy obecnie do Prezydenta Rzeczypospolitej. Należy wobec tego przypuszczać, że jeszcze przed czwartkowem posiedzeniem senatu, rząd ogłosi ustawę o zmianach Konstytucji, nie czekając oczywiście na zwołanie przez marszałka Trąmpczyńskiego posiedzenia senatu i na jego decyzję w zakwestjonowanej sprawie. W ten sposób został zakończony incydent między Sejmem a Senatem. Czy p. marszałek Trąmpczyński nie odwoła; wobec tego posiedzenia Senatu, na razie jeszcze niewiadomo.

Termin pobierania ulgowych kar za zwłokę przedłużony do 15 b. m.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 8. (Sin.) Min. skarbu komunikuje, że przy uiszczeniu zaległości podatków, termin pobierania ulgowych kar za zwłokę w wysokości półtora procent miesięcznie, został przedłużony do dnia 15 bm. włącznie. Przy wpłatach zaś tych zaległości w okresie od dnia 16 do 31 bm. kary za zwłokę będą pobierane w wysokości 2 procent. Dodać należy, że od zaległości wpłacanych do 1 września br. nie będą pobierane nadzwyczajne dodatki w wysokości 10 procent.

Uregulowanie wywozu zboża zagranicę

Przewidziane ograniczenie spożycia pszenicy w kraju.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. 8 Sin. Jak się dowiadujemy, min. spraw wewn. opracowuje dla komitetu ekonomicznego rady ministrów wniosek regulujący państwową politykę gospodarczą w roku gospodarczym 1926—7 i określający linje wytyczne na przyszłość. Wniosek ten idzie w kierunku zwiększenia eksportu pszenicy zagranicę i ograniczenia spożycia pszenicy w kraju. Na spożycie wewnętrzne przeznaczono żyto. Eksport żyta nastąpi po zatwierdzeniu posiadania nadwyżki. W razie wzrostu cen żyta ponad granice określone, nastąpi wprowadzenie opłat wywozowych. W celu zmniejszenia spożycia pszenicy w kraju, ograniczony zostanie przemiał mąki pszennej niskoprocentowej. W celu zwiększenia eksportu żyta został wydany zakaz przemiału żyta poniżej 70 procent.

Wyjaśnienie w sprawie funduszów

pozostających do dyspozycji P. K. O.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. 8 Sin. Jedno z pism wczorajszych doniosło że w PKO skupia się codziennie 10 miljonów złotych, które to sumy uruchomione w jakiejś poważnej formie mogłyby wywrzeć wpływ na ożywienie życia gospodarczego.

Jak ze strony miarodajnej informują, wiadomość ta nie odpowiada rzeczywistości. Wprawdzie PKO w niektórych dniach posiada w swoich kasach i na rachunku w Banku Polskim po 10, a nawet więcej miljonów złotych, natomiast w niektórych dniach szczególnie pod koniec i na początku miesiąca jej zasoby gotówkowe bardzo się zmniejszają. Pozatem PKO jako instytucja przekazowa, której przeważająca część przekazów płatna jest a vista, musi stale utrzymywać stosunek gotowości płatniczej. Uwzględniając te okoliczności, zarząd PKO stale dba o to, aby fundusz rezerwowy zachowany był w sposób przynoszący korzyść gospodarce państwowej.

Jeszcze jedno nadużycie na wielką skalę

Tym razem państwowe zakłady graficzne.

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 3. 8 Sin. Wedle prowizorycznego bilansu państwowych zakładów graficznych, zysk tegoż przedsiębiorstwa na r. 1924 wynosił 178.600 złotych, co wraz z zyskiem z lat ubiegłych, wynoszącym 2 miljony 859 tysięcy, wynosi blisko 3 miljony 600 tysięcy. Ze sumy tej Zakłady graficzne nie wpłaciły do skarbu państwa ani grosza.

Zgromadzenie Narodowe zwołane do Wersalu na 10. bm.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 3 8. (K) Dowiaduję się, że planowane przez rząd zgromadzenie narodowe zostanie zwołane na 10 bm. do Wersalu.

Do tego czasu obie izby zakończą obrady nad ratyfikacją umów zawartych w sprawie długów w Waszyngtonie i Londynie. Obecnie prowadzone są jeszcze dodatkowe rokowania celem przeprowadzenia kilku formalnych zmian w umowach.

Poincare oświadczył, że zdecydowany jest przed ostateczną stabilizacją kursu franka przeprowadzić ratyfikację umów w sprawie długów w parlamencie. —

Energiczne środki, jakie podjął Poincare, celem zapobieżenia dalszemu spadkowi franka, wywarły bardzo silny wpływ na rynku walutowym. Od czasu objęcia teki finansów przez Poincarego frank podniósł się o 42 procent. I tak z najniższego kursu dewizy Paryż w Zurychu, wynoszącego 10 podniosła się waluta francuska na giełdzie zurychskiej do dzisiejszego poziomu 14.20. Najwyższy kurs funta w Paryżu wynosił 250, dzisiaj natomiast funt notowany jest 177.

Projekty finansowe rządu w Senacie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 3 8. (K) Dziś o godzinie 3 popołudniu przystąpił Senat do rozpatrywania rządowego projektu finansowego. Sprawozdawca sen. Charon zaproponował przyjęcie projektu bez zmian.

Poseł Simon odmówił przyjęcia godności przewodniczącego komisji reparacyjnej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 3 8. (K) Poincare zaproponował dzisiaj oficjalnie przewodniczącemu komisji finansowej parlamentu, Henri Simonowi objęcie stanowiska przewodniczącego komisji reparacyjnej, które do niedawna sprawował obecny minister Barthou. Pos. Simon odmówił.

Policja berlińska jeszcze raz niezbicie stwierdza winę Schroedera

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Magdeburg, 3 8. (D) Z ramienia przedstawicieli berlińskiej policji kryminalnej komunikują, iż dotychczasowe śledztwo stwierdziło niezbicie winę Schroedera w sprawie zamordowania Hellinga. Opinja rzeczoznawców rusznikarzy stwierdza z całą stanowczością, że kule rewolwerowe znalezione w głowie zamordowanego Hellinga, są tego samego kalibru co rewolwer znaleziony u Schroedera. Nie ulega wątpliwości, że Schroeder zwabił Hellinga do swego domu celem obrabowania go z pobranej pensji miesięcznej.

Dziś aresztowana została kochanka Schroedera, na której ciąży podejrzenie, iż wiedziała o planie z[am]ordowania Hellinga. Znaleziono u niej kompromitujące listy.

A sędzia Koeling swoje...

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Magdeburg, 3 8. (D) Prowadzący śledztwo sądowe w Magdeburgu sędzia Koelling oświadczył dziś przedstawicielom prasy prawicowej, że posiada dostateczny materjał dowodowy, obciążający w wysokim stopniu aresztowanego przemysłowca Haasa(!) Z tego względu — oświadczył Hoelling — niema mowy o wypuszczeniu Haasa na wolną stopę. Śledztwo prowadzone będzie przez magdeburskie władze sądowe w dalszym ciągu, bez oglądania się na „presję" idącą z Berlina.

Wznowienie rokowań polsko-niemieckich

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 3 8. (T) Dziś wznowione zostały tutaj rokowania polsko- niemieckie. Do tej pory konferencja nie posiada jeszcze dokładnego tekstu nowego rozporządzenia rządu polskiego w sprawie obcokrajowców. Z chwilą gdy rozporządzenie to nadejdzie z Warszawy, konferencja wkroczy na właściwe tory.

Misja prof. Kemmerera udaje się do Poznania

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 3 8. (Sin.) W nadchodzący czwartek prof. Kemmerer i Broderick w towarzystwie rady min. skarbu p. Taubego i sekretarza prof. Kemmerera p. Settera udadzą się na kilka dni do Poznania, celem zaznajomienia się ze stanem przemysłu i potrzebami finansowemi Wielkopolski.

Zniżka kosztów utrzymania w lipcu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. 8 Sin. Dzisiaj komisja statystyczna dla zbadania zmiany kosztów utrzymania stwierdziła, że koszta żywności w lipcu w porównaniu z miesiącem czerwcem obniżyły się o 3.8 procent.

Postulaty przemysłu eksportującego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. 8 Sin. P. min. skarbu przyjął dziś sekretarza delegatury rady związku przemysłowców w Krakowie p. Marjana Kirscha w sprawie postulatów przemysłu eksportującego.

Konferencja kolejowa polsko-sowiecka w Poznaniu

Telefonem od naszego korespondenta

Warszawa, 3. 8 Sin. Dzisiaj rozpoczyna się w Poznaniu zjazd przedstawicieli kolei polskich i sowieckich. Będzie to drugi zjazd, związany ze sprawą komunikacji między Polską a Sowietami.

W Zagł. Dąbrowskiem brak chleba

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. 8 Sin. Od kilku dni daje się zauważyć w Zagłębiu dąbrowskiem brak chleba, co powoduje demonstracje i wzburzenie wśród robotników.

Wypadek lotniczy zastępcy szefa lotnictwa wojskowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 8 Sin. Podpułkownik Słudowski, zastępca szefa lotnictwa wojskowego wyleciał wczoraj o godz. 3'45 w południe z lotniska mokotowskiego, kierując się w stronę Pułtuska. Lot odbywał się na aparacie typu Potez. Podpułkownikowi Słudowskiemu towarzyszył mechanik. O godz. 4-tej kiedy aparat znajdował się niedaleko Pułtuska, pilot zauważył defekt w motorze. Motor działał coraz gorzej i lada chwila mógł odmówić posłuszeństwa. Podpułk. Słudowski zaczął lądować, na nieszczęście teren jednak nie był odpowiedni do lądowania i aparat po zetknięciu się z ziemią, przewrócił się, roztrzaskując się w kawałki. Pasażerowie wyszli bez szwanku.

Bratanek podróżnika Ossendowskiego zabiega o.. spadek po stryju

Budapeszt, 3. 8 (D) Na wiadomość o tem, że znany podróżnik polski prof. Ossendowski padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku i leży chory, zgłosił się dzisiaj do tutejszego poselstwa polskiego wachmistrz policji budapeszteńskiej Juljusz Ossendowski i oświadczył, że zgłasza pretensje do ewentualnego spadku po prof. Ossendowskim, który jest jego stryjem. Juljusz Ossendowski podał w poselstwie, że ojciec jego wyemigrował przed laty z Krakowa i osiadł w Budapeszcie. Lekarz zaś policyjny opowiedział niedawno wachmistrzowi Ossendowskiemu, że polski podróżnik, z którym on w swoim czasie odbywał podróż naukową po Rosji opowiadał mu między innemi, że ma krewnych na Węgrzech. Stąd pretensje do... spadku.

Wielka mowa Prezydenta Org. Sjon. prof. Weizmanna

„Chcę na własne oczy widzieć utworzoną wielką społeczność żydowską w Palestynie“ O wielki wysiłek narodu żydowskiego. — „Za 10 lat chcemy mieć własną Palestynę“

Znaczenie ideowe Keren Hajessod. — Mowa Prezydenta. — Możliwości finansowe w Europie nie zostały wyczerpane. — Wezwanie do pracy. — Wiara w ziemię palestyńską i pioniera żydowskiego. — Wielka koncepcja. Zadanie kulturalne. — „Oto, co stworzyliśmy!“ — Misja apostolska. — Droga ciernista na Downing Street. — Poziomą krzywiznę należy jednem pchnięciem skierować ku górze!

Sprawozdanie własne „Nowego Dziennika“

Londyn, 30 lipca.

Dyskusja nad działalnością „Keren Hajesod“

REFERAT Dra BERTOLDA FEIWLA.

Jak już donosiliśmy, wygłosił w imieniu dyrektorjum „Keren Hajesodu“ Dr. Bertold Feiwel referat o pracy „Keren Hajesod“. Mowca wywodzi, że Dyrektorjum zajmuje się wyłącznie zbieraniem pieniędzy; ich zużycie w Palestynie nie podlega kontroli Dyrektorjum, albowiem kongres, czy też Komitet Wykonawczy uchwala budżet palestyński, a K. H. ma tylko dać do dyspozycji fundusze.

Dyrektorjum otrzymuje regularnie cały szereg wniosków odnośnie do zbierania środków pieniężnych, ale tylko mała ich część jest brana pod uwagę. Podstawą K. H. jest skupienie najlepszych sił sjonizmu na centralnem zadaniu — odbudowie Palestyny.

Jest pożałowania godnym fakt, że K. H. przedstawia się wyłącznie jako instytucję finansową. Funkcje jego są nietylko natury materjalnej, lecz zyskuje on ludzi dla myśli palestyńskiej. Naród należy wychowywać w sjoniźmie, a udaje się to w dużej mierze przez K. H.

Referent zajmuje się w dalszym ciągu sytuacją pracy K. H. w poszczególnych krajach.

W dyskusji zabierają głos Jean Fischer, Leo Hermann, Wilensky, Morris Samuel, Aleksander Goldstein, Leib Jaffe, Landau, Twerski i Blumenfeld, którzy żądają wzmocnienia intenzywności pracy i rozszerzenia jej dotychczasowych metod. Po dalszych przemówieniach Dra Rufeisena, Heftmanna i Rubaszowa otrzymuje jako ostatni głos w dyskusji nad działalnością K. H. **prof. Weizmann.**

Mowa prof. Weizmanna

Prof. Weizmann wywodzi: Nastrój, jaki istniał na początku obrad, nie powinien pójść w zapomnienie. Od pierwszej chwili, były obrady Komitetu Wykonawczego przeniknięte przekonaniem, że potrzeba maksimum wysiłków, by stworzyć zdrową, finansową podstawę dla wielkiego dzieła odbudowy. To przekonanie znalazło wyraz w mowach Bialika i Remesa i musi ono kierować wszystkiemi dalszemi krokami. Mówi się, że w kołach sjonistycznych Europy panuje nastrój defetystyczny. Sądzę jednak, że mimo ciężkiej sytuacji w Europie możliwości finansowe nie zostały wyczerpane. Słyszeliśmy od niektórych naszych przyjaciół, że w wielu miejscach sjoniści ciężko zgrzeszyli. Może zorganizowanie na rzecz K. H. jednego lub dwóch miesięcy, w których sjoniści oddadzą się wyłącznie do dyspozycji K. H., poprawi wydanie rezultaty w Europie.

Jeśli jednak chodzi o Amerykę, to ocena wyrażona przez Bialika nie jest całkowicie słuszna. Sjoniści amerykańscy, ta mała grupka, stojąca w ogniu walki, nie różnią się od sjonistów reszty świata. Rozumieją oni bardzo dobrze wszystkie nasze problemy. Pracują jednakowoż w ośrodku, który pod względem sjonistycznym jest mniej wychowany, niż np. Niemcy. A w Niemczech pracowała przez 25 lat generacja najlepszych ludzi. Gdyby taką pracę mutatis mutandis przeprowadzono także w Ameryce, to i w Ameryce osiągnie się najlepsze rezultaty. Sami sjoniści amerykańscy są tego świadomi. Fakt ten narzuca mi problem, poruszony tu przez przedstawiciela robotn. p. Rubaszowa.

Dziś i z tej trybuny wzywam wszystkich, którzy mogą współpracować, do pracy!

Zażądałem już od Dr. Arlosoroffa, by udał się w październiku do Ameryki, nawet jeśli pozostawi lukę na zajmowanym przez się posterunku, jak może i ja pozostawię lukę tutaj, skoro wyjadę na kilka miesięcy do Ameryki. Pozwalam sobie także skierować do kilku wybitnych sjonistów amerykańskich, przedewszystkiem do Dr. Wise'a i Dr. Silvera żądanie i zaproszenie, by oddali się

bezwzględnie na 3 do 4 miesięcy

do dyspozycji K. H. Wiem, co to znaczy, lecz ja uczynię to samo.

Musimy w Ameryce wielkiego dzieła dokonać.

Ryzykując, iż mogę w oczach wielu uchodzić za marzyciela, chciałbym złożyć pewne oświadczenie. Wierzę w bieg myśli p. Remesa, uwydatniony w jego projekcie. Skoro się wszystko dokładnie przygotuje, a nie wyjdzie przytem z założenia, jakoby Keren Hajesod skończył już swą rolę, lecz jeśli zastępuje się koncepcję, że wszystko, co dotąd stworzono, było tylko przygotowaniem, **można osiągnąć jak najwięcej. Jesteśmy w tej sytuacji, że wiemy, jak się w Palestynie kolonizuje.** Znamy trudności kraju i klimatu. Znamy również trudności materjału ludzkiego, wiemy atoli, w jaki sposób i jakiemi środkami można przezwyciężyć te trudności.

To jest więcej, niż można powiedzieć w stosunku do innych projektów, a przedewszystkiem w stosunku do projektu krymskiego.

Ta pewność jest najbardziej wartościową rzeczą, jaką posiadamy:

Wiara w ziemię palestyńską i w pracę żydowskiego pioniera w Erec Izrael.

Jeśli powiemy narodowi żydowskiemu, że w Palestynie

jest dość miejsca dla dziesiątków tysięcy żydów,

jeśli będziemy nawet mogli powiedzieć, że

nasza praca może wyjść poza granice Palestyny,

jeśli tylko zbudujemy silne centrum, to jest to wielka koncepcja, w którą z pełnem przekonaniem wierzę. Dalsza praca Organizacji musi polegać na tem, by przygotować grunt dla urzeczywistnienia tej koncepcji, by wzbudzić świadomość, że tak, jak dotąd iść dalej niemożna, że jednak

istnieje możliwość czegoś większego,

jeśli tylko zwiększą się nasze wysiłki,

Wierzę nietylko w to, że jest możliwem w krótkim czasie stworzyć wielką żydowską społeczność w Palestynie, ja chcę ją sam ujrzeć!

Gdybym nieposiadał tej wiary, to byłbym już znużony, lecz wierzę z całą siłą, że

w przeciągu dziesięciu lat ten cel zobaczę na własne oczy.

Jeśli wszyscy będziemy mieli palące pragnienie urzeczywistnienia ideału sjonistycznego, wówczas przyjdzie i konieczny wysiłek. Bez niego rozpraszamy siły chaluców na polach w Erec Izrael i nasze własne. W stosunku do ludzi, którzy pracowali dla Keren Hajesod, prowadziliśmy gospodarkę rabunkową, podobnie jak wobec tych, którzy pracują na froncie bojowym w Palestynie. Jeśli się uwierzy w tę wielką koncepcję, to K. H. wzrośnie w wielkim stylu. Setki ludzi o wysokich kwalifikacjach trzeba będzie do tej pracy, by ją duchowo przygotować. Dla tej wielkiej koncepcji i jej urzeczywistnienia mamy przesłanki; brakuje nam tylko dostatecznych funduszów. Może uda się nam — wierzę w to — przy wielkim wysiłku z naszej strony, uzyskać fundusze, może jako pożyczkę na 10 lat. Jeśli taki Wise lub Silver, czy też inni towarzysze amerykańscy wyruszą w Ameryce z wiarą w tę możliwość i konieczność i pójdą z miasta do miasta, to uzyskamy doskonały wynik i możemy mieć wszystkie fundusze, o których myślimy. Leżą one dla nas przygotowane w kieszeni narodu żydowskiego.

Jeśli znajdziemy drogę do serc, do wyobraźni i fantazji Żyda, znajdziemy ją także i do jego kieszeni.

Dziś mamy zupełnie inną podstawę, niż przed 3 laty. W czasach kierownictwa Brandeisa powiedział mi on: „Dajcie nam wielki projekt!“ Teraz mamy wszystkie plany, mamy ludzi i

udowodniliśmy sobie i światu, że Żydami można wśród najtrudniejszych warunków Palestynę kolonizować.

Nie może nam nikt zarzucić, że nie posiadamy planu i musimy żyć z dnia na dzień. Mamy przed sobą olbrzymie zadanie kulturalne, jeśli błota i wydmy palestyńskie użyźniamy,

my żydzi, naszemi siłami, naszym kapitałem i naszą inteligencją.

Tak zmieniamy, jakby magiczną siłą, i naszą pozycję polityczną.

Wszystkim rządom, parlamentom i narodom świata możemy powiedzieć: „Oto, co stworzyliśmy! Cóżeście wy uczynili?“

To wielkie dzieło możemy urzeczywistnić przy pomocy miljonów dolarów, koniecznych dla każdej części naszej koncepcji. Ale do tego trzeba mieć w sobie święty niepokój i przekazać go także Żydom wokoło nas. Tego możemy dokonać, tego może wielu z nas dokonać, jeśli weźmie na siebie

misję apostolską i pójdzie od miasta do miasta, i od kraju do kraju.

Wówczas utraci i techniczna kwestja kosztów swoj znaczenie.

Próbowałem w czasie obrad Komitetu Akcyjnego zapomnieć, że istnieją w sjoniźmie polityczne frakcje. Zadania chwili wymagają wewnętrznego pokoju, union sacree. Nie należy napadać sobie wzajemnie na tyły. Mówię do ludzi, na których barkach spoczywa odpowiedzialność. Palą mnie stopy, lecz im częściej przybywam o Palestyny, tem silniej one palą. Widzę niedostateczność naszych środków, lecz sądzę, że jeśli się tę wielką koncepcję, którą mamy prze sobą, przedstawi każdemu Żydowi, to

następny kongres będzie pięknym i wielkim kongresem, kongresem, posiadającym plan i horyzont.

Wierzajcie mi, rządy świata, przedewszystkiem

rząd angielski zmieni, jakby za jednym

zamachem, stanowisko wobec naszej pracy.

Wśród dotychczasowych okoliczności była droga na Downing Street dla mnie bardzo często drogą cierniową, bo wprawdzie wiedziałem o sile idei sjonistycznej, lecz nie zawsze byłem w tem położeniu, by tę siłę wykazać.

Dziś jest Palestyna rzeczywistością. Rząd zna każdy szczegół tej rzeczywistości.

Każdy krok jest trudny, jeśli jednakowoż uczynimy to wielkie posunięcie, zmieni się także sytuacja polityczna.

Możemy wszystkie czynniki przekonać, jak długo one wierzą, iż nadejdzie dzień, w którym uczynimy ten wielki krok. Tylko wówczas, jeśli jesteśmy silni w naszej pracy, jeśli sami jesteśmy zdolni do czynu, możemy całkowicie wykorzystać wszystkie szanse, jakie nam daje ogólny rozwój kraju.

Argumenty pomagają tak długo w rokowaniach, jak długo istnieje u drugiej strony wiara, iż my sami jesteśmy w stanie dokonać rzeczywiście wielkiego dzieła.

Tę wiarę możemy wpoić, jeśli ją sami będziemy posiadali. Dlatego nie zgadzam się z towarzyszem Morrisem Samuelem, kiedy powiada, że walka powinna powoli postępować naprzód. Oczywiście, musimy i tę powolną walkę prowadzić. Ale należy wszystko uczynić co jest możliwem,

by poziomą krzywiznę jednem pchnięciem i jednem posunięciem skierować ku górze.

Zaprawdę, nie jestem fantastą! Opowiadam się za cierpliwą i systematyczną pracą. Do tej pracy nietylko wzywałem, lecz ją wykonywałem. Lecz widzę także inne możliwości, jeśli one istnieją.

Moja koncepcja oparta jest na pragnieniu, aby w następnych latach stale osiedlać corocznie 40,000 ludzi w kraju.

Do tego potrzeba wielkiego wysiłku. Wierzę, że wysiłek ten jest możliwy u wszystkich obecnych w tej sali, jeśli tylko wierzą oni w siebie i w naszą sprawę.

Chciałbym, byście wszyscy mieli przed oczyma liczby, o których myślę.

Chodzi nam o to, by z 18 procent naszego udziału w ludności palestyńskiej uczynić 33 procent.

To nie jest większość Żabotyńskiego, ale jest to jakościowa większość. Tę większość możemy uzyskać na podstawie tego co już mamy; jeśli tylko w to będziemy wierzyć. Dziś daje się nam kredyt, jak wogóle Żydzi często więcej kredytu dostają, niż sami sobie ufają. Wykorzystajmy więc tę możliwość!

Mówię to wszystko, jako robotnik w polu, z pełną wiarą w żydostwo amerykańskie. Musimy na żydostwo amerykańskie spoglądać ze zrozumieniem głębokiego znaczenia jego losu. Stał się cud, jeśli Żydzi, którzy przed 40 laty zostali wygnani z Europy, mogą obecnie dostarczyć najwięcej materjału dla odbudowy Palestyny.

Uczyńcie z tego cudu rzeczywistość! Leży to w waszych rękach.

Może nigdy ani jednej minuty nie przebywałem w Ameryce, by nie stworzyć zato ekwiwalentu moralnego, politycznego lub finansowego.

Każdy, którego zawezwiemy, musi przyjść.

obojętnie, gdzie on pracuje i czy pozostawia lukę za sobą, kiedy idzie za naszem wołaniem. To jest centralne zadanie. Jeśli je przygotowujemy i przybędziemy na następny kongres, jako wielka całość z nową i świeżą odwagą, dokonamy tego posunięcia. Mnie nie zbraknie. Sądzę, że dopisze również Komitet Akcyjny i cała Organizacja sjonistyczna.

Po przemówieniu prof. Weizmanna, wysłuchanem w wielkiem skupieniu, zgotowali członkowie A. C. prezydentowi Weizmannowi

długotrwałą owację.

O godz. 12.30 zamknął prez. Motzkin posiedzenie czwartkowe.

Pomoc Żydów angielskich dla Żydów Polski

Londyn. (ŻAT) W związku z pobytem żydowskich działaczy z Polski w Londynie odbyło się posiedzenie Federacji żydowskich organizacyj Pomocy w Anglji przy udziale posła I. Grynbauma, posła dra L. Reicha posła dra Ozjaza Thona, dra A. Rosenblatta, dra Gottlieba, Leona Lewitego i innych, na którem, jak już donosiliśmy, omawiana była kwestja kampanji dla zebrania 50,000 funtów szt. dla żydostwa polskiego.

Przewodniczący Federacji dr. B. Jochelman udzielił głosu posłowi dr. A. Rosenblatowi, który referował o katastrofalnem położeniu żydostwa polskiego i o jego przyczynach. Przed wojną przemysł polski miał zbyt na rynkach rosyjskich, obecnie Polska rynek ten straciła. Trzymiljonowa ludność żydowska Polski w przeważnej części straciła swe placówki gospodarcze. Od 12 lat wstrzymana jest emigracja żydowska. Krytyczne położenie ekonomiczne wciąż wzrasta. Niezbędna jest szybka i rozległa pomoc dla uchronienia żydostwa przed ostateczną demoralizacją. Żydzi polscy nie chcą uchodzić za żebraków, domagają się oni pomocy produktywnej.

Rabin dr. Samuel Deiches wyraził zapewnienie że Żydzi angielscy nie odmówią swej pomocy Żydom polskim.

Dr. J. Gotlieb kreśli obraz usiłowań samopomocy żydowskiej. W Warszawie znalazło się zaledwie 700 rodzin żydowskich, które były w możności opodatkować się tygodniowo po 20 groszy od osoby.

Poseł Grynbaum przedstawił różnicę między równouprawnieniem politycznem a ekonomicznem. Może wytworzyć się sytuacja, że będzie istniało równouprawnienie polityczne, ale jednocześnie panować będą ograniczenia ekonomiczne, które godzić mogą w najżywotniejsze interesy ludności żydowskiej. Położenie polityczne Żydów pozostawia jednak jeszcze bardzo wiele do życzenia. Na czele rządu obecnego stoją wprawdzie zupełnie inni ludzie, ale o polepszeniu położenia ekonomicznego Żydów w Polsce narazie śladu niema.

Pewną ulgę w tem położeniu mogą przynieść tanie kredyty i wzmożona emigracja do Palestyny.

Dr Leon Reich dał również obraz ogólnej nędzy, panującej obecnie wśród ludności żydowskiej w Polsce i wyraził przekonanie, że pomoc w wysokości 50.000 funtów szt. mogłaby położenie znacznie polepszyć.

Redaktor Merris Meyer w konkluzji swego przemówienia, zapewnił, że ogół Żydów angielskich, swój obowiązek względem polskich spełni.

Na temże posiedzeniu postanowiono zwołać specjalną naradę Federacji z leaderami żydostwa polskiego w celu omówienia szczegółów wyżej wspomnianej pomocy.

Co słychać zagranicą?

Nieukoronowana królowa

Z Bagdadu donoszą do pism londyńskich o śmierci jednej z najwybitniejszych współczesnych kobiet angielskich, miss Gertrudy Lowthiam Bell, znanej w kołach oficjalnych pod nazwą „nieukoronowanej królowej Mezopotamji", faktycznie zaś sekretarki wysokiego komisarza Mezopotamji, sir Henryka Dobbsa.

Miss Gertruda Bell, urodz. w 1868 r. na północy Anglji, jako córka bogatego przemysłowca i właściciela kopalni węgla, ukończyła z odznaczeniem studja polityczno społeczne w Oksfordzie w 1887 r. Dzięki częstym dalekim podróżom na wschód, zwłaszcza po pustynnych szlakach Arabji, stała się ona jednym z największych autorytetów w znajomości plemion arabskich na środkowym wschodzie, ich obyczajów i języka, tak, że wiadomości jej nabyte w tym kierunku okazały nader cenną pomoc brytyjskim władzom wojskowym podczas wielkiej wojny. Powierzono jej nawet — bez względu na jej płeć — urząd tak zwanego oficera politycznego na środkowym wschodzie i w raportach wojennych nazwisko jej wymieniane było wielokrotnie z największem uznaniem dla jej zasług. Kiedy Wielka Brytanja przyjęła mandat Mezopotamji i osadziła na tronie Bagdadzkim króla Faisala, stała się miss Bell osobistością niezmiernie wpływową jako pośredniczka między władzami angielskiemi a ludnością tubylczą. Król polegał we wszystkiem na radach jej i wskazówkach, a naczelnicy plemion arabskich, przybywając do Bagdadu w sprawach politycznych, konferowali nasamprzód z Miss Bell, która referowała potem treść i wynik konferencji wysokiemu komisarzowi. Arabowie większe mieli do niej zaufanie, niż do kogokolwiek z Europejczyków.

Koniec sensacyjnego procesu w Londynie
Synek lady Russel ma już tatusia i... majątek.

W Londynie zakończył się w ubiegłą sobotę głośny sensacyjny proces o uznanie ojcostwa, jaki lady Cristabel Russel wytoczyła swemu rozwiedzionemu mężowi, John Russellowi, który zaprzeczył ojcostwa 4 i pół letniego syna swej byłej żony.

Spór małżeński państwa Russell, stanowiący temat plotek londyńskich już od szeregu lat, sięga samego początku małżeństwa Johna Russella z niezwykle piękną Cristabel Hart. Pożycie małżeńskie było od samego początku nieco osobliwe, gdyż z góry małżonkowie umówili się, że... nie muszą żyć, jak mąż i żona. Istotnie sypiali też w osobnych pokojach. Kiedy lady Russell przed 4 i pół laty powiła chłopczyka, zaskarżył ją lord Russell o wiarołomstwo i o uznanie, iż dziecko nie pochodzi od niego. Sąd pierwszej instancji wydał wyrok po myśli skargi i orzekł rozwód małżeństwa z winy żony. Lady Russell wniosła wówczas apelację do kolegjum sędziowskiego Izby lordów, które pod przewodnictwem lorda Birkenheada zniosło pierwszy wyrok, orzekając, że wiarołomstwo lady nie zostało udowodnione. Wobec tego lady Russell wniosła skargę cywilną o uznanie prawego pochodzenia jej dziecka, który to spór właśnie wygrała.

Koszta tego, od 4 lat ciągnącego się procesu wynoszą przeszło 50.000 funtów. Zaznaczyć należy, że było się o co procesować, gdyż John Hugo Russell jest najstarszym synem i dziedzicem hrabiego Ampthila, jednego z najbogatszych właścicieli ziemskich Anglji. Lady Russell zajmowała się od czasu tego rozwodu z mężem, który jej nie dawał żadnego wsparcia, modniarstwem a obecnie jest aktorką filmową.

PROF. KEYNES KANDYDATEM NA REKTORA UNIWERSYTETU W EDYNBURGU. Pisma angielskie donoszą, że stronnictwo liberalne wystawi przy nadchodzących wyborach rektora uniwersytetu w Edynburgu kandydaturę znanego ekonomisty i przeciwnika traktatu wersalskiego prof. Keynesa. Konserwatyści i partja pracy wystawią własnych kandydatów.

BERNARD SHAW DZIĘKUJE STRESEMANNOWI. Podczas gdy rząd angielski zbojkotował jubileusz Shawa, to rząd niemiecki przez usta ministra spraw zagranicznych Stresemanna przesłał wielkiemu pisarzowi serdeczny list gratulacyjny. Shaw odpowiedział listem pełnym komplementów pod adresem niemieckiego świata intelektualnego, zaznaczając, że nie Anglja, lecz Niemcy uratowały jego znaczenie literackie.

TROCKI W BERLINIE? Berliński „Montag Morgen" donosi, że Trocki bawił niedawno temu w Berlinie, gdzie poddał się operacji migdałów. Wiadomość ta o tyle jest jednak nieprawdopodobną, że trudno przypuścić, by w czasie tak daleko idących przewrotów w Rosji miał Trocki w sprawach prywatnych bawić zagranicą.

ORYGINALNĄ MANIFESTACJĘ PACYFISTYCZNĄ dla dzieci urządził w Londynie w swoim kościele duchowny G. Stanley Russel. Wezwał on dzieci, ażeby wszystkie swoje zabawki o wojskowym charakterze, jak żołnierzy, strzelby, armatki itd., zniszczyły. Pastor Russel który jest znanym bojownikiem pacyfizmu, zaznaczył przytem, że przed świętami Bożego Narodzenia sam się przekonał, iż zabawki o wojskowym charakterze coraz mniej są kupowane. Jest to radosną oznaką potęgującego się nastroju pacyfistycznego. Przy końcu manifestacji ślubowały dzieci z zapałem, że nigdy więcej nie wezmą wojskowych zabawek do ręki.

PAPIEŻ NIE BĘDZIE WIĘCEJ PRZYJMOWAŁ PROTESTANTÓW. W Watykanie postanowiono nie udzielać więcej audjencji protestantom, ani nie pozwalać im brać udziału w przyjęciach papieskich, gdyż ostatnio zdarzyło się kilka nieprzyjemnych incydentów. Oto np. przed kilku dniami pewna młoda protestantka angielska nie uklękła podczas audjencji.

ZASŁUŻONY REDAKTOR. Hamilton Fyfe, redagujący od czterech lat pismo robotnicze „Daily Herald", złożył obecnie kierownictwo pisma, ponieważ udało mu się gazetę postawić na własne nogi, a mianowicie dzienny nakład pisma podnieść z 130 tysięcy na 450 tysięcy egzemplarzy.

ZNANA WIEDEŃSKA FIRMA OBUWIA SAM. RESCHOWSKY popadła w niewypłacalność. Pasywa jej wynoszą 750.000 szylingów. Głównym wierzycielem jest firma „Bally Schuhfabrik" w Zurychu z pretensją 350.000 szyl., która to firma w drodze pozasądowej ugody objęła firmę Reschowsky.

Europa w jarzmie finansowem Ameryki

Shylock amerykański marszcze brwi, ale — czy wkońcu nie zmięknie?

Pomnik przyjaźni angielsko-amerykańskiej.— Aforyzm z 18. wieku. — Źródła antagonizmów. — Incydent podczas wojny światowej. — Dług 11 miljardów dolarów. — Dłużnik płaci, ale zgrzyta zębami. — Europa w jarzmie finansowem Ameryki. — Niemiła dyskusja.— Wierzyciel i dłużnik mówią sobie... prawdę.— Kauczuk a polityka. — A Wuj Sam jednak może zmięknie...

(Od naszego korespondenta londyńskiego).

Londyn, 30 lipca.

Przechodzień patrzący z Oxford Street w dół poprzez Kingsway spogląda z pewnem namaszczeniem na szczyt głównej bramy największego budynku w Londynie, gmachu Electric Bush Company: Widzi on dwie smukłe marmurowe figury, złączone w serdecznym uścisku dłoni; pod niemi napis: „To the friendship of English speaking nations.

Kwestja angielsko-amerykańskiej przyjaźni jest pod względem kulturalnym i politycznym jednym z najbardziej interesujących współczesnych problemów. Jest ona pouczającym przykładem, jak dalece sentyment i imponderabilia mogą wstrzymać bieg historji lub wpłynąć na nią. Kilka lat przed amerykańską wojną o niepodległość pewien wybitny Anglik zauważył mimochodem, że tylko nierozerwalny kontakt z ojczystym krajem utrzyma Amerykę dla cywilizacji. Od kilku lat nabyli Anglicy dziwnego zwyczaju powtarzania tego powiedzenia. A przypominając je, powiadają: zostawiam to czytelnikom (lub słuchaczom) do osądzenia, czy filozof ów miał rację. Żaden poważny Brytyjczyk nie powie, że dzieli wątpliwości swego ziomka z 18-go stulecia. Mimo to sam fakt, że ten aforyzm nie leży zaśniedziały w rupieciarni, lecz jest przedmiotem retorycznych pytań, dowodzi tego, że Anglicy uświadamiają sobie, iż do odrębności politycznych interesów rozwój historyczny dołączył kulturalny rozwód na najistotniejszych polach. Poza wspólnością formy, to jest języka, kryje się odrębność i rozbieżność kulturalnych tendencyj w sposób niemniej głęboki, jak między dwiema odrębnemi rasami. Faktycznie, żadna wspólność politycznych interesów nie łączy obu krajów. Natomiast liczne są źródła antagonizmów: obawa o Kanadę — ekonomicznie i geograficznie złączoną ze Stanami Zjednoczonemi — i apetyt na Kanadę, rozbieżność interesów na Wschodzie i odmienność zapatrywań na prawa neutralnych w wojnie morskiej. Mimo to w sferze uczuć i po-obiadowych mów amerykańsko-angielska przyjaźń jest podstawą pokoju światowego. Ta przyjaźń jest ciągłym ideałem wielu kierujących umysłów w obu krajach. W ciągu dziewiętnastego stulecia tamowaną ona była przeczuloną drażliwością Amerykanów. Zdawało im się, że Wielka Brytanja nie wyzbyła się jeszcze owego sposobu patrzenia na Stany Zjednoczone jako na swą kolonję. Około 25 lat po uznaniu niepodległości wybuchła między obu bratnimi narodami wojna z powodu nieposzanowania przez Anglję praw amerykańskiej neutralności: Całe stulecie obfitowało w utarczki tego rodzaju. Podczas wojny światowej zdarzył się wypadek, który rzucił jasny snop światła na ten dziwny psychologiczny kompleks. Kilku obywateli amerykańskich zakupiło niemiecki parowiec Appam, a rząd amerykański zajął stanowisko, że przeniesienie własności było ważne z punktu widzenia prawa międzynarodowego. Lecz Wielka Brytanja była innego zdania i zamierzała skonfiskować Appam, który w międzyczasie rozpoczął podróż do Europy. Nastąpiły dnie gorączkowego oczekiwania kryzysu; mówiono nawet o wojnie między obu krajami. Wtedy Page, amerykański ambasador w Londynie i wielki przyjaciel Anglji, wpadł na znakomity pomysł: Niechaj francuska flota dokona zajęcia okrętu a wszystko będzie dobrze. Tak się też stało. Stany Zjednoczone nie protestowały.

Po wojnie stanęli entuzjaści zbliżenia amerykańsko-angielskiego wobec syzyfowego zadania utrzymywania bratniej przyjaźni mimo faktu, że Wielka Brytanja, potężnie naglona ku temu, przez Stany Zjednoczone, zobowiązała się w r. 1921 spłacić w ciągu trzech pokoleń sumę jedenastu miljardów dolarów jako ekwiwalent za 4 i pół miljardów pożyczonych podczas wojny. Mimo, że przeznaczone były te pieniądze na cel, który potem Stany Zjednoczone sankcjonowały swem przystąpieniem do koalicji; mimo, że trzy czwarte tej sumy wydano na zakupienie amerykańskich towarów za wojenne ceny i mimo, że reszta tej kwoty szła na pożyczki dla innych sprzymierzeńców, którym Ameryka nie chciała dowierzać. Spłacanie tego długu obniży na dwa pokolenia stopę życiową narodu angielskiego, który płacić będzie ów haracz dwadzieścia lat po ustaniu niemieckich reperacyj. Prawdą jest, że Anglja jako solidny kupiec zobowiązała się spłacać ten dług i że płaciła go regularnie od 1922 roku, mimo, że jej dłużnicy trzymali się w rezerwie. Kupiecka tradycja Anglji była uratowaną; silne podstawy założone zostały pod zupełną stabilizację funta szterlinga. Niemniej od trzech lat angielska opinja publiczna uważa, że ta cicha wytrwałość, z którą Ameryka przyjmuje ów roczny trybut w wysokości prawie dwustu miljonów dolarów, jest godną lepszej sprawy. Duma narodowa nie pozwala na prośby o zniżenie długu i na skomlenie o zmiłowanie. Lecz braterska przyjaźń nie może kwitnąć w tej kupieckiej atmosferze. I chociaż rzucone zostało cicho hasło, by nie apelować do Ameryki, to jednak tłumiony gniew znajduje od czasu do czasu wyraz w namiętnym proteście. Od dwóch tygodni sprawa jest znowu w centrum dyskusji. Rozpoczął ją Snowden, były minister skarbu, który obliczył w parlamencie, że przez trzy pokolenia 320 miljonów Europejczyków płacić będzie Ameryce roczny podatek w wysokości jednego dnia pracy; sekundował mu ostrożnie, lecz gruntownie, Churchill; sekundowała mu „Daily Mail“ i połowa prasy angielskiej. Amerykański minister skarbu odpowiedział w oficjalnych, trochę poirytowanych i nie bardzo ścisłych komunikatach. Amerykańska prasa była oburzona. Od kiedy to, pyta ona, posiada Anglja duszę wyższą, aniżeli kupieckie rozważania? Ameryka zżyma się w świętym gniewie. Żaden naród nie lubi, gdy mu się krzyczy głośno w ucho: Shylock, zwłaszcza, gdy ten naród ma wielką satysfakcję w wewnętrznej kontemplacji swego „ja“ jako dobroczyńcy ludzkości. Ta wojna, powiadają Amerykanie, nie miała w gruncie rzeczy nic do czynienia z amerykańskimi interesami; Stany Zjednoczone nie otrzymały z niej ani jednej piędzi ziemi i ani jednego centa odszkodowań. Czy Ameryka ma zrezygnować z tego, co się jej prawnie należy, by dopomóc Europie do wydawania więcej pieniędzy na zbrojenia? Ta polemika trwa już od dwóch tygodni. Nie jest ona cementem w murze przyjaźni. Nic dziwnego też, że wczorajsze „Times“ wzywają do opamiętania i przypominają, że jeśli Europa ustabilizowała się przynajmniej częściowo, to jest to w znacznej części wynikiem owej punktualności, z którą Anglja spełniała swój obowiązek wobec Ameryki. Lecz nawet „Times“ występowały przeciw kuzynowi z poza oceanu, gdy pan Hoover groził przed dwoma miesiącami retorsją z powodu lichwiarskich cen, które Brytyjczycy żądają za kauczuk. Wtedy „Times“ przypominały niegrzecznie, że porozumienie ekonomiczne jest łańcuchem, na który składa się wiele ogniw. A wprost pienił się redaktor „Times“ z oburzenia, gdy niedawno temu Senat amerykański uchwalił rezolucję, tyczącą się prywatnych żądań amerykańskich z tytułu szkód poniesionych z powodu sprzecznego z prawem międzynarodowem wykonywania blokady angielskiej w pierwszych trzech latach wojny. Ta sprawa drzemie teraz, lecz może się ona oderwać lada chwila i wstrząsnąć gmachem przyjaźni.

Piszę o stosunkach i dyssonansach amerykańsko-angielskich z prostego powodu: **Nie jest prawdopodobne, że te zgrzyty doprowadzą do rozłamu. Prawdopodobnem natomiast jest, że przygotują one psychologiczny grunt do wzajemnego i zupełnego skreślenia długów wojennych, włączając niemieckie reparacje*).** Role są dobrze podzielone. Jedni atakują Amerykę, inni bronią jej. Bronią jej zaś na konto przyszłej wielkoduszności. Jest możliwem, że Wuj Sam, dumny i przekornie nieczuły na brutalne ataki, za kilka lat spłacać będzie — zaambarasowany, klnący i wbrew własnej woli — miljardami dolarów ów weksel szlachetności, którego nigdy nie podpisał, a który „Times“ dziś po przyjacielsku dyskontują — for two pence, za dwa pensy.

L.

*) W nrze z 2 bm. w artykule p. t. „Zwrot w polityce amerykańskiej“, sygnalizowaliśmy początek zwrotu („New York World“), jaki się daje zauważyć w St. Zjedn. co do tendencji za skreśleniem długów. Jest to oczywiście tylko początek. Zobaczymy, co zeń wyniknie. — Red.

P. Mellona rzekomy „wypoczynek wakacyjny“

Pan Mellon, amerykański sekretarz stanu dla spraw skarbu, przybył do Europy. Oficjalnie mówi się, że celem jego podróży jest wypoczynek wakacyjny. Nikt jednak nie wątpi, że podkład jego pobytu w Europie będzie polityczny i to bardzo polityczny.

Pan Mellon jest wybitnym członkiem stronnictwa republikańskiego Stanów Zjednoczonych. Uchodzi za jednego z najbogatszych ludzi w Północnej Ameryce.

Zawarł po kolei układy w sprawie spłaty wierzytelności amerykańskich z Anglją, Belgją, Włochami, Francją. Lecz jedynie Włochy są zadowolone z przyznanych im warunków; inne państwa, nawet te, które ratyfikowały układy — Francja nie należy do nich — narzekają na skąpstwo i nieustępliwość Stanów Zjednoczonych.

Nie ulega wątpliwości że Stany Zjednoczone, dbałe zawsze o swoją opinję i czułe a nawet przeczulone na punkcie spotykających je zarzutów, niemile są dotknięte wyrażanemi o nich sądami.

Obok moralnych względów i ekonomiczne wchodzą tu w rachubę. Przesilenia finansowe i ekonomiczne, wybuchające w Europie, są szkodliwe dla Stanów Zjednoczonych. Spadek walut europejskich zamyka im rynki. A wzrastająca produkcja amerykańska wymaga rozszerzonych możliwości odbytu.

Oto powody podróży p. Mellona. Sekretarz stanu Stanów Zjednoczonych chce zbadać stosunki europejskie i na wyniku tych badań oprzeć swoją politykę finansową.

Wylądował w Cherbourgu w chwili, gdy polemika między prasą amerykańską i angielską doszła do najwyższego naprężenia. Prasa londyńska jest zdania, że warunki udzielone Anglji przez Stany Zjed

noczone świadczą o drapieżnem skąpstwie i chciwości północno-amerykańskiego mocarstwa i domaga się rewizji traktatu zawartego przez pp. Mellona i Baldwina.

Amerykanie odpowiadają na to, że Anglicy nie mają powodu do skarg, gdyż pożyczek udzielonych sobie użyczyli w znacznie wyższym stopniu na cele przemysłowe i walutowe, niż na prowadzenie wojny. Minister skarbu angielski p. Churchill zaprzeczył, p. Mellon podał w wątpliwość jego zaprzeczenia. Polemika mocno się zaostrzyła.

Mimo wszystko p Mellon jest niespokojny, gdyż stosunki między Stanami Zjednoczonemi a Europą zaostrzyły się

P. Mellon zapowiedział że zabawi czas dłuższy w Londynie. Domyślamy się celu tego pobytu..

Pierwsze kroki Poincarego

(Od naszego korespondenta paryskiego).

Paryż, 30. lipca.

Kiedy onegdaj ukazał się Poincare po dwuletniej przerwie znowu na ławie ministrów, dało się zauważyć wśród deputowanych, na trybunach prasy i publiczności owo „poruszenie", które francuscy stenografowie parlamentarni określają sucho jako „mouvements divers". Te „różne ruchy" stały się oczywiście dużo żywsze w chwili, kiedy po prawej stronie Poincarego zasiedli jego ministrowie Herriot i Painleve, a po lewej Bokanowski i Marin. Gdyby po wyborach z 11 maja 1924 roku ktoś odważył się powiedzieć, że w połowie te go okresu ustawodawczego utworzy się taki rząd, to — zamkniętoby go w domu obłąkanych. Toteż nic dziwnego, że każdy, kto spoglądał na ten tak egzotycznie złożony „bukiecik" rządowy, musiał sobie w duchu pomyśleć, że niespodziankom w dziedzinie „ewolucji" politycznej nie sprosta nigdy choćby najbardziej wybujała fantazja dobrodusznego wyborcy. Wyraził to głośno i dosyć drastycznie siedzący obok mnie, na trybunie, dziennikarz francuski, mrucząc: „Voila Herriot comme ministre de Poincare... C'est degoutant!" (Herriot ministrem Poincarego... To wstrętne!) Był to oczywiście dziennikarz, w którego niewinnym umyśle pokutują jeszcze różne ideały, a więc politycznie „niewyrobiony". Jeżeli mu skóra rychło nie zgrubieje, to będzie się pewnie musiał zabrać do innego zawodu... W odpowiedzi na jego refleksje zaintonował p. Poincare swoim ostrym falsecikiem refren deklaracji rządowej: „Nie bacząc na rozbieżności naszych przekonań politycznych, połączyliśmy się celem wspólnej pracy dla obrony franka, republiki i ojczyzny", i prócz hałasujących komunistów i uparcie milczących socjalistów cała Izba biła mu brawo. Gdzie się podziało 320 głosów — nie licząc komunistów — tego kartelu lewicowego, który pod kierownictwem Herriota zwalczał przez dwa lata politykę Poincarego, szczególnie jego politykę finansową, i piętnował go jako winowajcę wszystkich nieszczęść Francji? 358 głosami przeciw 131 głosom socjalistów i komunistów wypowiedziała Izba swoje zaufanie dla rządu „jedności narodowej", któremu prezyduje Poincare. Około 60 członków partji Herriota wstrzymało się od głosowania. Sic transit...

* * *

Projekty finansowe Poincarego, które bynajmniej nie grzeszą oryginalnością, staną się w tych dniach ustawą. Obciążają one Francuzów na okres jednoroczny dodatkowymi 11 miljardami podatków, z których 4/5 są podatkami pośrednimi. Lwia część dochodów z tych podatków zużyta zostanie na pokrycie wzmożonych przez dewaluację franka zobowiązań skarbu. Mała tylko część przeznaczona jest na fundusz dla kasy amortyzacyjnej. O sanacji monetarnej, o załatwieniu kwestyj długów w projektach niema mowy. Poincare określił je jako „przedmowę", mającą za wyłączny cel za radzenie ciężkiej sytuacji skarbu.

Do sanacji pieniądza i do załatwienia spra wy długów zamyśla się zabrać dopiero później. Nie powiada jednak jak i kiedy. W ten sposób sanacja finansów francuskich pozosta je nadal w zawieszeniu i dalszy los franka za leżnym będzie od zaufania, jakim darzyć go będzie Francuz i zagranica. Nowe podatki po średnie spowodują wzrost drożyzny, żądania i podwyżki płac i wzmożone zapotrzebowanie pieniądza. P. Poincarego, wierzącego w cud zaufania, te perspektywy zbytnio nie trapią. Chce on kosztem opodatkowania szerokich mas konsumentów uspokoić kapitał i dać mu bodaj kilka miesięcy wytchnienia. W ten spo sób uzależnia Poincare los swojego gabinetu od... ceduly giełdowej.

M. K.

Na marginesie prasy.

Uwagi i curiosa

Dmowski i Spengler. — Mistrz endeków ratu je cywilizację europejską. — O postawienie Pil sudskiego pod sąd! — P. Pannenkowa niefor tunnie cytuje Kasprowicza. — Genjalne odkrycie marszałka Focha!

P. Roman Dmowski uderza ostatnio często w ton Spenglera i przepowiada upadek cywilizacji zachodniej — o ile jej przed upadkiem nie obronimy. A jako środek obronny preponuje p. Dmowski — nacjonalizm.

Słusznie odpowiada mistrzowi endecji Widz z „N. Kurjera Polskiego":

„...niema ani jednego poważnego autora, któryby uważał nacjonalizm za środek zabezpieczający Europę przed cywilizacyjną zagładą. Stawiano różne djagnozy i podawano najrozmaitsze środki leczenia chorego organizmu, polityczne, społeczne religijne, ale haseł nacjonalistycznych nikt z odpowiedzialnych pisarzy do tych środków nie zaliczył. Z tej prostej racji, że kto myśli o Europie, jako całości, ten widzi w nacjonalizmie dewszystkiem niszczącą ją, nieprzytomną i nieodpowiedzialną walkę nacjonalizmów, tak tragicznie paradoksalną na terenie, objętym pokrewnemi, wspólnemi i współzależnemi troskami natury gospodarczej i finansowej, a więc domagającym się łącznego wysiłku w naprawie tej części świata. Łącznego, czyli na europejskiem forum międzynarodowem hamującem zapędy i za kusy egoizmów narodowych na korzyść Europy, jako całości. W poczuciu tego najbardziej realnego interesu powstały po wojnie nowe instytucje międzynarodowe, których działalność oparta jest na tezach antynacjonalistycznych. P. Dmowski chciałby widzieć rychły upadek tych instytucyj,zwłaszcza Ligi Narodów, której istnienie, jak sądzi, „przy panowaniu idei narodowej w polityce będzie niemożliwe, bo jest jej zaprzeczeniem". Jest istotnie zaprzeczeniem, lecz nie idei narodowej. Przeczy polityce nacjonalistycznej.

Można postawić kwestję tak: nic nas sprawy Europy nie obchodzą, wzmacniamy walkę nacjonalistyczną. Byłaby metoda w tem szaleństwie. Ale sądzić że cywilizację Europy uratuje nacjonalizm, to już znaczy nie mieć poczucia komizmu."

Poczucia komizmu nie ma też — ale to już ani odrobiny — inny endek, mniejszego kalibru, p. Janusz Prawdzie (!), który wydał właśnie w Poznaniu broszurkę p. t. „Rodakom ku rozwadze". Oto wnioski, do jakich sz. autor dochodzi:

Żądamy jasno i wyraźnie ukarania buntu, postawienia Piłsudskiego i jego popleczników pod sąd, skreślenia z wojska i wyrzucenia z urzędów wszystkich Piłsudczyków.

Ten jest przynajmniej konsekwentny — prawda?

Nie tak konsekwentną jest stara nasza znajoma, p. Irena Pannenkowa (1-o voto „Rzeczpospolita", 2-o voto „Warszawianka"), która w artykule poświęconym pamięci Jana Kasprowicza cytuje słowa poety z „Księgi Ubogich":

Rzadko na ustach naszych gości
Najdroższy wyraz: Ojczyzna..

P. Pannenkowa ma rację, widząc w tym cudownym wierszyku „wspaniałą odprawę jarmarcznym patrjotom", ale — czy w domu powieszonego wolno mówić o — stryczku? Czy p. Pannenkowa i jej przyjaciele polityczni mogą o sobie powiedzieć, że „rzadko na ustach ich gości — najdroższy wyraz: Ojczyzna"?...

Chyba, że — tak, chyba że uwzględnimy coraz większe naprężenie między p. Strońskim, redaktorem „Warszawianki", a endekami...

A teraz pobiegnijmy siedmiomilowemi butami aż do Francji wzgl. Anglji.

Marszałek Foch, w wywiadzie udzielonym „Weekly Dispatsch", oświadczył,

że pomimo powszechnie panującego nastroju pokojowego wybuch wojny może nastąpić w każdej chwili. Marszałek posiada dowody, że w całym szeregu państw wre intensywna praca nad udoskonaleniem współczesnej broni.

Szanujemy bardzo marszałka Focha, ale musimy mu powiedzieć, że nie trzeba być wcale aż marszałkiem Francji, aby zrobić to genjalne odkrycie, że „w całym szeregu państw wre intensywna praca nad udoskonaleniem współczesnej broni", wobec czego „wybuch wojny może nastąpić w każdej chwili". Takie przepowiednie do niczego nie prowadzą i od wojny nikogo nie odstraszą. Raczej należy „powszechnie (?) panujący nastrój pokojowy" tak dalece wzmocnić, aby „intensywna praca nad udoskonaleniem współczesnej broni" stała się trochę mniej... intensywną. Wówczas wybuch wojny będzie mniej... prawdopodobny.

(b).

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Jak powstaje przytępienie słuchu?

Z człowiekiem ślepym wzgl. krótkowzrocznym współczuje cały świat; człowiekowi o osłabionej sile wzroku stoi też do dyspozycji szereg środków leczniczych, jak okulary, operacja przy katarakcie itd. Jakżeż inaczej jest z człowiekiem głuchym, albo kiepsko słyszącym! Z powodu niedosłyszenia, niezrozumienia i dawania bezsensownych lub nawet śmiesznych odpowiedzi staje się — niesłusznie zupełnie — figurą komiczną, pośmiewiskiem dla otoczenia, osobą traktowaną z niewytłomaczonem lekceważeniem, co wszystko pociąga za sobą naturalnie rozgoryczenie i przygnębienie ze strony nieszczęśliwca.

Przytępienie słuchu spowodowane być może schorzeniem rozmaitych części organu słuchowego. Przyjmowanie fal dźwiękowych utrudnione być może zmianami w zewnętrznym przewodzie słuchowym, chorobą ucha środkowego, zaburzeniami w t. zw. organie Cortiego, przyjmującym dźwięki, i wreszcie w nerwie słuchowym wzgl. w mózgu. **Przewód słuchowy zewnętrzny** zapchany być może woskowiną, w rzadszych wypadkach zajęty być może drobnymi nowotworami, zwłaszcza kostnymi. Jednakowoż do przytępienia słuchu przychodzi dopiero z chwilą zamknięcia całego przewodu.

Nierównie częściej, niż z tej przyczyny, spotyka się upośledzenia słuchu z powodu schorzeń **ucha środkowego**. Normalnie zawiera ono powietrze. Wszędzie, gdzie powietrze znajduje się w organiźmie jakiejś przestrzeni zamkniętej, ulega czasem wessaniu, wobec czego musi być stale uzupełniane, a w uchu środkowem odbywa się dopełnianie przez t. zw. trąbkę Eustachego, czyli kanał, łączący ucho środkowe z jamą nosogardłową, skąd przy połykaniu dostaje się powietrze. Ta to komunikacja pociąga za sobą nieraz przeniesienie się chorób, toczących się w jamie noso-gardłowej, na ucho środkowe, wywołując tamże powstanie zapalenia lub nawet ropienia, którego ofiarą paść może błona bębenkowa wzgl. części otaczającej kości. Zapalenie ucha środkowego przechodzi często w stan chroniczny, a następstwem tego jest naturalnie pogorszenie się słuchu. Dlatego też każde świeże zapalenie ucha środkowego powinno być leczone, a przy odpowiedniem traktowaniu udaje się w większości wypadków usunąć wszelkie szkodliwe następstwa. Jeśli natomiast przejdzie już w stan chroniczny, połączony z zniszczeniem dużych partyj kości wzgl. kosteczek słuchowych, to wyleczenie jest o wiele trudniejsze i osiągnąć się da często tylko przez operację. Przytem te ropne zapalenia ucha środkowego mają to do siebie, że są niebezpieczne dla życia pacjenta: ropa niszczy kości otaczające i zakazić może w sąsiedztwie się znajdujący mózg. Dlatego też każdy wypadek zapalenia ucha środkowego powinien się znajdować pod stałą opieką lekarską.

Prócz tych form ropnego zapalenia ucha środkowego występuje, zwłaszcza u dzieci, przytępienie słuchu z powodu zamknięcia trąbki Eustachego. Przyczyną tego bywa przerost t. zw. migdałka trzeciego, który, rozszerzając się na boki, zamknąć może dostęp do trąbki. U dorosłych do tego samego doprowadzić mogą polipy lub inne obrzęki, wychodzące z nosa.

Specjalną formę schorzenia ucha środkowego stanowi t. zw. otoskleroza. Nie ma ona nic wspólnego z arterjosklerozą, a polega na zmianach w kości. Proces ten upośledza ruchomość kostek słuchowych i przechodzi wreszcie na ucho wewnętrzne. Ropienie ucha środkowego przebija się czasami także do labiryntu usznego, organ Cortiego ulega przytem zniszczeniu, a następstwem tego jest naturalnie głuchota.

Naogół jednak schorzenia **ucha wewnętrzne**go i nerwu słuchowego skądinąd biorą początek. Każda ciężka infekcja z wysoką gorączką, jak tyfus, malarja, szkarlatyna, grypa, odra itd., prowadzić może do zajęcia tych organów. Także silne wstrząsy i huki odbijają się niekorzystnie na tych czułych częściach. Stąd wywodzi się przecież przytępienie słuchu u kowali, maszynistów kolejowych i pokrewnych zawodów; jednakowoż upośledzenie słuchu występuje w tym wypadku dopiero po długo letniem trwaniu szkodliwości. Natomiast detonacje, choćby najcięższe, lecz krótkotrwałe, znosi ucho ludzkie dobrze, o czem nas poucza ją doświadczenia wojenne. Głuchota wojenna jest pochodzenia psychicznego, nie organicznego, i stąd prawie zawsze wyleczalna.

Ciężkim schorzeniom ucha wewnętrznego towarzyszą często silne **zawroty głowy**. Pochodzi to stąd, że ucho wewnętrzne jest siedzibą nietylko wspomnianego już organu Cortiego, ale pośredniczy także w odbieraniu wrażeń, które służą dla utrzymania równowagi i dlatego choroba wzgl. nadmierne podrażnienie tych komórek nerwowych wywołuje zawroty. Takie ataki zawrotów głowy wywołać można już u normalnego człowieka przepłukiwaniem ucha zimną wodą. Szczególnie łatwo przychodzi do tego, jeśli błona bębenkowa częściowo lub w całości uległa zniszczeniu. Jeśli przytem podrażnienie zimnem trwa dłuższy czas, to przychodzi nieuchronnie do wymiotów i to, jeśli się zdarzy n. p. pływakowi pod wodą, może być bardzo niebezpieczne. Kto wie, czy nie jeden „udar sercowy" młodych, tryskających zdrowiem osób przy pływaniu, który zakończył się śmiertelnie, nie należy przypisać takiemu właśnie wydarzeniu. Najbardziej narażeni przytem są ludzie, którzy przeszli operację uszu, bo w czasie tychże dokonuje się zazwyczaj sztucznego rozszerzenia przewodu usznego. Zapobiec takim wypadkom można łatwo, jeśli odnośni ludzie przed kąpielą założą sobie do uszu kawałek waty, napojonej oliwą. Ten drobny zabieg, zwłaszcza w dzisiejszych czasach feryj i związanych z temi częstych kąpieli, godzien jest zapamiętania.

Odpowiedzi redakcji

WIECZNIE WDZIĘCZNY 5: Stan, na który się Pan uskarża, nie jest chorobą, bo zdarza się każdemu mężczyźnie żyjącemu wstrzemięźliwie; nie jest też grzechem, bo dzieje się nieświadomie, w czasie snu. Proszę się uspokoić, nic Panu absolutnie nie grozi. Z chwilą uregulowania życia płciowego, w małżeństwie, minie wszystko bez śladu. **Dr. R.:** Wskazane leczenie u seksuologa, lub neurologa, polegające na wstrzykiwaniu testoganu, hydroterapji i elektryzacji kręgosłupa. Wyniki b. dobre. WALENCJA 126: 1) Smarować maścią z thigenolem 2 %, 2) Puder suchej cerze szkodzi; w razie użycia należy przedtem skórę posmarować kremem. 3) Myć 2 razy w tygodniu w ciepłej wodzie z dodatkiem szczypty sody. KAMCZADATKA I KROPECZKA: 1) Użycie środków nasennych: Adaliny lub Luminalu. Gdyby i to nie poskutkowało, uważamy interwencję neurologa za wskazaną. 2) i 3) Kąpać nogi w słonej wodzie i masować. NIESZCZĘŚLIWA. Zażywanie preparatów jajnikowych (thelyganu, mensalu) wskazane, jednakowoż nie bez poprzedniego zbadania przez lekarza. SOSENKA: Gimnastyka szwedzka. PRZEMYSKA: 1) Proszę nam wpierw opisać, jaką Pani ma cerę (suchą, tłustą, pokrytą pryszczami?). 2) Wymaga zbadania. 3) Zażywać pepsynę z kwasem solnym (na receptę lekarza). NIESZCZĘŚLIWA RACHELA: Nie możemy Pani udzielić porady bez pozmania szczegółów. Proszę nam, bez krępowania się, donieść, na czem polegają te żądania. F. W. Z KRAKOWA: 1) Wcierać w skórę głowy codziennie spirytus salicylowy z domieszką ½% olejku rycynowego. Na twarz krem lanolinowy. 2) Myć twarz gorącą wodą i mydłem; w ciągu dnia 2—3 razy rozcieńczoną wodą kolońską. Wieczorem parówka nad naczyniem z gorącą wodą i wygniecenie dojrzałych pryszczów. Na noc maść siarczana. BLONDYNKA: 1) Bobu grochu, ani fasoli jeść Pani nie radzimy, ponieważ zawierają one tyle związków purynowych, (z których powstaje kwas moczowy), co mięso. Natomiast poza zwykłą djetą może Pani jeść ser (krowi, Emmenthaler, holenderski, Roquefort) oczywista w ograniczonej ilości, chudą szynkę, jaja w każdej postaci. Z napojów kawę i herbatę. 2) Słońce górskie oddaje te same usługi, co lampa kwarcowa, jeżeli działa na skórę głowy, a nie na same włosy, a więc jeżeli włosy są krótko przystrzyżone. 3) Tak jest, ale trzeba dodać ½% olejku rycynowego. STAŁY CZYTELNIK CH. G.: 1) Wcierać codziennie spirytus salicylowy. STAŁY CZYTELNIK Z. F.: 1) Smarować przez 3 dni pod rząd szarą maścią; 4-go dnia gorącą kąpiel z mydłem. 2) Patrz „Stały czytelnik Ch. G.". RENULKA: Niekoniecznie serca. Może być następstwem choroby oskrzeli. Pewność może dać tylko zbadanie przez internistę. BOJAZŃ: Odpowiedź bez zbadania moczu niemożliwa. Proszę nam donieść, czy niema wycieku z cewki moczowej. OPRÓCZ TEGO ZDRÓW: 1) Są to wszystko prawdopodobnie objawy kataru cewki, który bardzo często pozostaje po tryprze. Pewność uzyskać można tylko przez zrobienie tzw. prowokacji chemicznej, lub mechanicznej. 2) i 5) Wymaga zbadania. 3) Puder z tannoformem wcierać w ręce kilka razy dziennie. 4) Przepłukiwać nos wodą ze solą. WOJTEK Z UL. STAROWISLNEJ: Wnioskując z opisu, są to prawdopodobnie naloty grzybkowe. Zmywać 2—3 razy dziennie 80 proc. spirytusem z dodatkiem 1% rezorcyny. STROSKANA JANINA K.: 1) Przypuszczalnie spowodowane jakiemś niedomaganiem żołądka, lub jelit, czego jednak bez badania stwierdzić nie można. 2) Masaż. Pozatem ruch, może sport i odpowiednia djeta: jak najmniej węglowodanów (cukru i potraw mącznych), niewiele tłuszczów, ograniczyć ilość płynów, zwłaszcza w czasie jedzenia. STROSKANY W WIELICZCE: 1) Uważamy za wskazane wstrzykiwanie arszeniku i naświetlanie lampą kwarcową. 2) Wyjazd pożądany. 3) Odpowiedź wymaga zbadania. JAROSŁAW 1898: Naświetlania lampą kwarcową, wcieranie spirytusu salicylowego, na noc maść siarczano-salicylowa (na receptę lekarza) ZROZPACZONA MAŁA INES: Wskazana analiza moczu, czy przyczyną nie jest nadmiar kwasu moczowego. ESPERANTO: 1) Uregulowanie życia płciowego w sposób naturalny usunie nałóg, który wprawdzie nie prowadzi do niepłodności, ale przyczynia się do rozstroju nerwowego. 2) Przyczyną jest prawdopodobnie tzw. spastyczny skurcz mięśnia-zwieracza odbytnicy. Powinien Pan jeść dużo owoców, kompotów i jarzyn. OCZEKUJĄCA CZYTELNICZKA: 1) Lampa kwarcowa, wcieranie spirytusu salicylowego. 2) Zbadać mocz; przyczyną mogą być złogi kwasu moczowego.3) Wymaga opukania i osłuchania, bez tego odpowiedź niemożliwa. STAŁE ABONENTKI „N. DZ." Z CHRZANOWA: 1) Patrz „F. W. z Krakowa" p. 2. — 2) Przepłukiwać pochwę letnim roztworem nadmanganianu potasu. IRENA: 1) Nie znamy składu tej maści, wobec czego nie możemy jej polecać ani też odradzać. 2) „Miraculum" w odpowiednim odcieniu. 3) Jedno i drugie prawie że niebolesne. 4) Spirytus salicylowy z dodatkiem 1/2% rycynusu. STUDENTKA RAEM.: Patrz „Oczekująca czytelniczka" p. 1. Nauka nic miała na to wpływu. JUVENIS EX CRACOVIA: 1) Usunięcie migdałów wskazane dopiero po zupełnem przyjściu do zdrowia. 2) Odpowiedzieć na to może tylko lekarz, mający Pana stale w opiece, bo to zależy także od Pańskiego stanu ogólnego.3) Może Pan sypia w dzień i stąd bezsenność po nocy? Jeżeli nie, niech Panu lekarz zaordynuje „Adalinę", albo „Luminal". KRAKOWSKI Z 28. VII.: Środka usuwającego tłustość włosów raz na zawsze niema. Trzeba codziennie wcierać w skórę głowy spirytus salicylowy, a nadto raz na tydzień myć głowę w wo

dzie z domieszką szczypty sody. DLA HILDUSI S.: Niestety, nie możemy nic poradzić, nie widząc dziecka. Wyrzuty takie mogą być najrozmaitszego pochodzenia. W każdym razie uważamy, że sznycel cielęcy i jajo nie jest odpowiedniem pożywieniem dla 15-miesięcznego dziecka i już to samo może być dostateczną przyczyną cierpienia. WIECZNIE SPRAGNIONA: Jak długo cierpi Pani na zapalenie nerek, tak długo nie radzimy Pani wogóle stosowanie kuracji odtłuszczającej. Mogłoby to Panią zanadto osłabić. Co do pragnienia — należałoby wprzód stwierdzić, czy w moczu niema cukru. CZYTELNICZKA Z TARNOWA: Obawy Pani są zupełnie nieuzasadnione. Jak już poprzednio pisaliśmy, kilka wizyt u dobrego neurologa wyleczy Panią z tych urojeń zupełnie. Jeśli się Pani wstydzi lekarza-mężczyzny, to są przecież do dyspozycji specjalistki-lekarki nie ustępujące w niczem mężczyznom.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

Próby zwalczania choroby raka

W znanem medycznem piśmie angielskiem „The Lancet" podaje Dr T. Lumsden zdumiewająco dodatnie wyniki leczenia jednej ze specjalnych form raka u szczurów (sarcoma) surowicą, otrzymaną przez niego w londyńskim instytucie Listera. Dzięki surowicy tej, otrzymanej ze szczepienia królików, wyzdrowiały wszystkie szczury, dotknięte sarcomatycznym rakiem łap. Co ważniejsze, stwierdził Dr Lumsden, że przebyta kuracja ową surowicą, uodporniła szczury trwale na zarazek raka. Przeciw-surowica, otrzymana na drodze szczepienia owcy zarazka ludzkiego raka natychmiastowo zabija chore komórki. Przeciw-surowica ta która może być wtryskiwana do wen myszy w ogromnych dozach bez żadnej szkody dla zdrowych tkanek, niszczy komórki rakowate. Dr Lumsden wyraża przypuszczenie, że gdyby okazać się miało, iż przeciw-surowica niszcząca raka myszy i szczurów, zdolna jest zabić ludzkie komórki rakowate, znalezionoby wreszcie środek, zwalczający nieuleczalną dotychczas chorobę. Oczywiście należałoby próby przeprowadzić nietylko podmikroskopem, ale i na żywem ciele ludzkiem. W każdym razie dokonany został ważny krok naprzód w zwalczaniu strasznej tej klęski ludności.

Wesoły kącik

SKUTECZNY ŚRODEK

Ekscelencja, pan szef sekcji, był przez cały dzień oblegany przez petentów. Szczególnie natrętnym był człowiek który przychodził regularnie co 14 dni „Na Boga — mówi Ekscelencja do swego służącego — czy ci nie mówiłem, żebyś tego człowieka nie wpuszczał!" — „Ekscelencjo, nie mogę sobie z nim dać rady". — „No — gdybyś wiedział, czego on chce, tobyś go z pewnością nie wpuścił!" — „Czy wolno mi wiedzieć?" — pyta służący. — „Naturalnie — uśmiecha się Ekscelencja — twoją posadę chce objąć..."— Odtąd miał pan szef sekcji spokój od tego człowieka.

PORÓWNANIE

Raymond Griffith poszukuje statystek do nowego filmu. Przychodzą więc do niego najładniejsze dziewczęta Hollywood, on je ogląda i „ocenia". W trakcie tego „przeglądu" zjawia się przyjaciel Griffitha i także przypatruje się defilującym dziewczętom. Patrząc, potrąca głową i mówi: „Horrendalne, straszne! Okropne!! „Czyś zwarjował?" — pyta Griffith. — Przecież to są najpiękniejsze dziewczęta Hollywoodu!" „Ależ ja nie mówię o tych dziewczętach — odpowiada przyjaciel. — Ja mówię o mojej żonie!"

Wiadomości z kraju

Po zgonie Jana Kasprowicza

Zmarły w niedzielę w Poroninie pod Zakopanem wielki poeta polski Jan Kasprowicz, już przed dwoma laty uległ atakowi sercowemu, który był następstwem przewlekłej choroby serca. Pomimo tego znaczną część roku spędzał Kasprowicz w willi swojej w Poroninie. Niestety stan jego zdrowia nie polepszał się i budził poważne obawy. W ostatnich zwłaszcza tygodniach pogorszenie postępowało dość szybko. Śp. J. Kasprowiczowi ataki serca odbierały niekiedy przytomność. Jeden z takich ataków nawiedził wielkiego pisarza w niedzielę podczas obiadu. Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarł w pół godziny wobec żony i córek.

Poeta pracował niemal do ostatnich chwil nad przygotowaniami na scenę „Marchołta".

Życzeniem śp. Kasprowicza było, aby go pochowano w Zakopanem.

KONDOLENCJE

Na ręce wdowy po śp. Kasprowiczu wysłali depesze kondolencyjne: Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki, prezes Rady ministrów Bartel i marsz. Piłsudski.

Na wiadomość o śmierci śp. Jana Kasprowicza, polecił p. Wojewoda krakowski L. Darowski komisarzowi rządowemu Starosolskiemu w Zakopanem, aby w imieniu p. Wojew. złożył kondolencje wdowie oraz żeby jako przedstawiciel władzy państwowej udzielił wszelkiej pomocy rodzinie poety w urządzeniu pogrzebu.

Syndykat dziennikarzy warszawskich wydał telegram kondolencyjny do wdowy po Kasprowiczu i wysyła swojego delegata do Zakopanego, który złoży wieniec na grobie poety.

Jak z Zakopanego donoszą, wczoraj popołudniu przedstawiciele władz złożyli kondolencje wdowie po śp. Kasprowiczu. W związku z śmiercią Kasprowicza, w Zakopanem powiewają chorągwie żałobne.

Na pogrzebie J. Kasprowicza w Zakopanem będzie reprezentował rząd wojewoda krakowski p. Ludwik Darowski.

O testament Żeromskiego

Siostra Żeromskiego p. Bolesława z Żeromskich Endrychowa, która niedawno czyniła w konsystorzu augsbursko-reformowanym zabiegi o przeniesienie zwłok Stefana Żeromskiego do Nałęczowa, wystąpiła obecnie do sądu okręgowego w Warszawie z prośbą o obalenie testamentu znakomitego po wieściopisarza. Rozprawę sądową wyznaczono na dzień 5 listopada br. Pozwy z kopjami powództwa otrzymały druga żona Żeromskiego Anna, oraz jego trzynastoletnia córka Monika.

P. Endrychowa nazywa zapis testamentowy Żeromskiego „szczodrobliwością na rzecz osób trzecich" i daje mu nazwę „legatów". Prośba p. Endrychowej domaga się, aby sąd „zmniejszył legaty", które Żeromski zostawił dla swej córki, „do poziomu połowy majątku" (spuścizny literackiej i willi w Konstancinie) i aby drugą połowę mogły otrzymać pierwsza żona oraz p. Endrychowa. Zapisu biblioteki i korespondencji uczynionego na rzecz Polskiego Klubu Literackiego, skarga p. Endrychowej nie kwestjonuje, uważając go za „legat o charakterze humanitarnym".

Sanok. (Kor. wł.) Imponujące przyjęcie dostojnego gościa. — Praca kulturalna. — Z teatrów.

Tutejsza ochronka żyd. przygotowała wspaniałe przyjęcie dla p. M. Jonasa z Nowego Jorku, o którego hojności pisaliśmy już w poprzednim liście. Pp. Dr. Ramer i Sobel w gorących słowach podziękowali p. Jonasowi za znaczne subsydjum, udzielone ochronce, i wskazali na doniosłe znaczenie ochronki dla sierót żydowskich. P. dr. Ramer odsłonił duży wizerunek Szan. Gościa, poczem tenże zwiedził wszystkie ubikacje Zakładu sierocego, z których odniósł jak najlepsze wrażenie. Sieroty zanuciły pieśni hebrajskie, a w rozwiniętej później pogadance p. Jonas zaofiarował — oprócz datku tegorocznego w kwocie 1.200 dolarów — na instalację wodociągów i odzienia zimowego jeszcze 1050 dol.

Uroczyste przyjęcie urządził również Wydział szkoły hebrajskiej. W sali umajonej kwieciem i ładnie przystrojonej zebrało się mnóstwo gości z uczniami i nauczycielami na czele. Imieniem Wydziału przemówił dr. Nehmer, wręczając Gościowi kunsztownie wykonany adres. Imieniem grona nauczycielskiego przemówił nauczyciel Pflancer wręczając wielkiemu filantropowi przepiękny Tanach. Uczenica Tymówna powitała go w imieniu uczniów, podając śliczny wieniec kwiatów. Deklamacja uczenicy Landesmanówny jakoteż pieśni chóru szkolnego pozostawiły niezatarte wrażenie. P. Jonas zaofiarował pokaźną sumę i pożegnał się ze zebranymi z życzeniem rychłego zobaczenia się w Erec.

Wszystkie tutejsze instytucje wyrażają tą drogą Szanownemu Gościowi gorącą podziękę za Jego nader hojne zapomogi.

W stowarzyszeniu „Sjon" referował onegdaj P. Bencjon Kac n. t. „My a nasza literatura". Referatowi przysłuchiwano się z ogromnem zainteresowaniem. Niebawem zostanie urządzony wieczór Achad haamowski z okazji 70 letnich urodzin wielkiego myśliciela. Przewidziany jest również wieczór, poświęcony cieniom U. C. Gnesina. Spodziewamy się, iż publiczność żydowska tłumnie przybędzie na te imprezy.

Na zgromadzeniu tow. „Iwrija" złożył tow. Pflancer sprawozdanie z ostatniego zjazdu „Tarbuth'u" w Krakowie. Członkinie postanowiły bezzwłocznie przystąpić do szerokiej pracy hebraisko-kulturalnej.

Stołeczne teatry „Reduta" i „Nowości" dały tu kilka spektakli z wielkiem powodzeniem.

—oSo—

ROZPRAWA GEN. MALCZEWSKIEGO odbędzie się przed wojskowym sądem okręgowym w Warszawie 16 bm. Wnioskowi o dopuszczenie dowodów na zorganizowanie „buntu" i że gen. Malczewski działał „występując przeciw uczestnikom „buntu" ze służbowej konieczności — sąd odmówił.

SAMOBÓJSTWO PODPUŁKOWNIKA. Podpułkownik sztabu generalnego St. Laudański popełnił onegdaj w Warszawie w swem mieszkaniu samobójstwo. Powody narazie nieznane.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc sierpień.

Ostatnie godziny „żydowskiej Duse"

Donosiliśmy przed paru dniami o śmierci znakomitej artystki Trupy wileńskiej, Judyty Lares, zwanej „żydowska Duse". Obecnie dowiadujemy się bliższych szczegółów o zgonie artystki, szczegółów, które trudno czytać bez łez wzruszenia.

Trupa wileńska ukończyła swe występy w Arad i udała się w dalsze tournee po Rumunji, do Klausenburga. Ale tragiczka trupy, Judyta Lares, musiała z powodu ciężkiej choroby pozostać w sanatorjum w Aradzie. W sobotę nastąpił kryzys i lekarze orzekli, że nie ma żadnej nadziei ratunku.

Kiedy lekarze stali bezradni przy łóżku aktorki, stało się nagle coś niespodziewanego. W paroksyźnie wysokiej febry podniosła się aktorka na łóżku i zażądała od garderobiany przygotowania kostjumu i osminkowania twarzy na żółto z czarnemi obwódkami dokoła oczu, bo chce zagrać swą główną rolę. Lekarze, aktorzy i pielęgniarki byli nagle świadkami wstrząsającej sceny, jak Judyta Lares z natężeniem ostatnich sił, głośno jęcząc i płacząc, odegrała swą wielką scenę z „Dybuka", w której ongiś święciła na scenie trjumfy.

Koledzy sprowadzili jeszcze w samochodzie profesora z Klausenburga, ale i on nie mógł pomóc. Judyta Lares zmarła, przedstawiciela w Klausenburgu odwołano, a pogrzeb sławnej aktorki zamienił się na olbrzymią manifestację żałobną, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich warstw narodowości.

Żydowska Duse zmarła, podobnie jak i wielka jej imienniczka na obczyźnie, zdala od stron rodzinnych...

Po zgonie Zangwilla

Cała wielka prasa europejska poświęca ciepłe słowa wspomnienia Izraelowi Zangwillowi, który zna ny był szerokiemu światu nietylko jako sjonista i terytorjalista,ale także jako znakomity pisarz żydowsko angielski oraz jako wybitny bojownik w ruchu pacyfistycznym i w walce sufrażetek o zupełne uprawnienie kobiet.

Zangwill urodził się w r. 1864w Londynie. Rodzice jego przywędrowali z Polski atoli on sam urodził się już w Anglji. (Wczoraj podaliśmy mylnie za pewnem źródłem żydowskiem że Zangwill urodził się na ziemiach polskich i jako 8-letni chłopiec przybył z rodzicami do Anglji).

Sławę literacką zdobył Zangwill wydanym w r. 1892 zbiorem nowel „Dzieci ghetta". Potem wyszły dalsze tomy „Tragedje ghetta", Marzyciele ghetta", oraz satyryczne humoreski zżycia angielskiego. Pozatem wydał Zangwill szereg powieści i dramatów. Dramaty jego — w przeciwieństwie do powieści i nowel — nie zdobyły jednak większego sukcesu literackiego.

Od lat cierpiał Zangwill na nerwy. Do zaostrzenia się choroby nerwowej przyczyniło się szczególnie w ostatnich latach przepracowanie. Cierpiał zwłaszcza ogromnie dotkliwie na bezsenność. Z początkiem zeszłego tygodnia nastąpiło znaczne pogorszenie choroby. do czego dołączyło się jeszcze zapalenie płuc, które położyło kres życiu wielkiego pisarza i wielkiego działacza żydowskiego Zangwill umarł w południowej Anglji w sanatorjum, w pobliżu swego letniego miejsca zamieszkania.

KRONIKA

Wschód słońca	Sierpień	Zachód słońca
4 m. 1	4 Sroda 23 Ab	19 m. 24

Groźba powodzi minęła

Dzień wczorajszy przyniósł upragnioną pogodę słoneczną zarówno w Krakowie, jak i na terenie całego województwa krakowskiego.— Gdzieniegdzie przechodzą wprawdzie deszcze lecz trwają krótko, nie mając charakteru gwałtownego. W związku z ogólnem wypogodzeniem się, wszystkie rzeki górskie zaczęły silnie opadać. Stan wód na Wiśle obniża się powoli, jakkolwiek dotąd jest wysoki. Groźba minęła. Dotychczas jednakowoż brak wiadomości, co do stanu wody w górnych dopływach.

Z powodu naciskania wody wiślanej na kanały, stają pod wodą piwnice i suteryny w dolnych częściach miasta. Pod wodą stoi również przystań wioślarska wojskowego klubu sportowego i budynek na „Madagaskarze", w którym mieszczą się biura dyrekcji dróg wodnych. Pod wodą stoją dalej nisko położone Piekary.

Pozatem wylewu na terenie wielkiego Krakowa nie było.

Z AKCJI PRZECIWPOWODZIOWEJ.

Niezależnie od akcji magistratu, powołany został — jak wiadomo — przez p. wojewodę wojewódzki komitet powodziowy. Komitet ustanowił dyżury w permanencji w Krzysztoforach (tel. 3060,572).

Z polecenia komitetu wysłano do Brzeźnicy parę pontonów z obsługą wojskową. Dzisiaj wysłano do Brzeźnicy dla rozdziału między powodzian 200 bochenków chleba.

W Krakowie przygotowano dwa statki „Melsztyn" i „Gniezno", z których pierwszy stoi obok fabryki Zieleniewskiego, drugi w pobliżu mostu dębnickiego. Statki stoją pod parą każdej chwili do użytku gotowe. Potrzeba użycia nie zaszła.

P. wojewoda Darowski przeznaczył na doraźną pomoc aprowizacyjną do dyspozycji „Komitetu powodziowego" tymczasem 5,000 złotych.

Prof. Kemmerer przybywa do Krakowa

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach przybywa z Warszawy do Krakowa Prof. Kemmerer, doradca finansowy rządu polskiego, znany ekonomista amerykański, który bawi w Polsce w związku z sanacją skarbu. Prof Kemmerer zjeżdża do Krakowa celem zaznajomienia się z działalnością tutejszych urzędów skarbowych i instytucyj ekonomicznych.

—§—

— **KOMITET CENTRALNY EZRY CHALUCOWEJ NA ZACH. MAŁOPOLSKĘ I SLĄSK** podaje do wiadomości, że zbiórka urządzona w Krakowie dnia 22 lipca br. za zezwoleniem Magistratu przyniosła dochód zł. 894 gr. 76. — Fundusz ten zostanie przeznaczony na cele przygotowania i emigracji (alija i hachszara) Chaluców do Palestyny.

— **OSOBISTE.** Kurator Okręgu Szkolnego Krakowskiego Dr. Jan Riemer wyjechał w dniu 2 sierpnia na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy. — Zastępstwo Kuratora objął wizytator szkół Władysław Wierzbicki.

— **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ KRAKOWA.** W piątek, dnia 6 sierpnia br. o godzinie 6 popołudniu odbędzie się w sali Starego Teatru zwyczajne posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dziennym wnioski komisji Matki w sprawie utworzenia Sekcji i Komisji Rady miasta, wnioski sekcyjne w sprawach regulacyjnych, gruntowych i finansowych.

— **GOSCIE Z PANSTW NADBAŁTYCKICH** Z okazji przyjazdu gości z Finlandji, Estonji i Łotwy na uroczystość „Marszu Szlakiem Kadrówki" do Krakowa, Prezydjum miasta urządza raut w sali Starego Teatru we czwartek, dnia 5 sierpnia br. o godz. 9.30 wieczorem.

— **O WYPŁACIE ODSETEK NA I-sze PÓŁROCZE 1926 Z OBLIGACYJ GMINY MIASTA KRAKOWA Z R. 1909.** Magistrat komunikuje: W myśl zarządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 23 czerwca 1926 Nr. S. F. 4645 Główna Kasa miejska w Krakowie wypłacać będzie, począwszy od dnia 9 sierpnia 1926 4 proc. odsetki od obligacyj Gminy miasta Krakowa z r. 1909, złożonych w tejże Kasie do konwersji i będących własnością obywateli polskich tudzież od obligacyj, uznanych przy złożeniu za własność obywateli francuskich angielskich, amerykańskich i czeskosłowackich — za czas od 2 listopada 1925 do 1 maja 1926 w wysokości obliczonej w projekcie planu amortyzacyjnego tj. od każdych 200 kor. nominalnej wartości obligacyj: 1) wypuszczonych w r. 1909 — po 94 gr., 2) wypuszczonych w miesiącu lutym 1919 — po 28 gr.

Od wypłaty odsetek wyłącza się na razie obligacje, uznane przy złożeniu za własność obywateli austrjackich, węgierskich, niemieckich, rumuńskich i włoskich, a to aż do czasu zawarcia przez Rząd Polski z odnośnemi państwami układu o wzajemne stosowanie ustaw waloryzacyjnych.

— **CENY NA TARGU WCZORAJSZYM.** Mleko zbierane 1 litr 20—25 gr., niezbierane 30—35 gr, kwaśne 25—30 gr, śmietanka słodka 50—60 gr, kwaśna 1.80—2.— zł, masło zwyczajne 1 kg 5.20—5.50 zł, ser krowi 1.30—1.40 zł, jaja kopa 8.80—9.50 zł, sztuka 15—16 gr., kury 3—6 zł, kurczęta para 2.50—6 zł, kaczki sztuka 3—5 zł, gęś sztuka 6—10 zł. Owoce: Jabłka kompot. 1 kg. 0.60—1 zł, stołowe 1—2.20 zł, gruszki komp. 0.80—1 zł, deser. 1.20—1.50 zł, śliwki 1—2 zł, morele zagr. 5.20—5.50 zł, brzoskwinie zagr. 6.20—6.40 zł, maliny 1 litr 1.60—2 zł, borówki 40—45 gr, Jarzyny: ziemniaki 1 kg. 18—20 gr, buraki ćwikł. 12—14 gr.

— **Z POCZTY.** Z dniem 25. VII 1926 r. zwinięto składnicę pocztową Bukowina powiat Nowy Targ, Województwo Kraków, a okręg jej doręczeń objęła uruchomiona sezonowo agencja pocztowa Bukowina.

— **CIĄGŁE KRADZIEŻE MIESZKANIOWE.** Lei Rosenbaum zamieszk. przy ul. Wąskiej 2 skradziono z niezamkniętego strychu bieliznę wartości 150 zł. — Szymon Dierstenfeld, ku-

MAX BROD.

Czy on zwarjował?

2. Ciąg dalszy.

Nie chciałem przeszkadzać w pracy temu znakomitemu psychjatrze, lecz buty moje zaskrzypiały, i on odwrócił się.

Przywitaliśmy się.

Po kilku pierwszych zdaniach, poczułem, że Deboudy jest zły, i że chce się mnie koniecznie pozbyć.

Lecz zatrzymała mnie jakaś bolesna ciekawość — zbliżyłem się doń, lecz on ruchem rąk dawał do zrozumienia, abym stał zdaleka.

— Czem się pan tu właściwie zajmuje, szanowny kolego? — spytałem dość łagodnie.

Obydwaj patrzyliśmy na obandażowaną mumję. Umarły leżał w skrzyni z zamkniętemi oczyma, był strasznie wyschnięty, tak że wydawało się, iż to bronzowe ciało należy do małego chłopca, chociaż napewno było ciałem dojrzałego mężczyzny. Skóra wyglądała, jak stary pergamin, a kości sterczały jakby ją chciały rozerwać.

Deboudy po kilku chwilach spojrzał na mnie.

— Zajmuję się hygjeną umarłych.

— Czy chcecie słuchać dalej, moi panowie?

Duńscy studenci nie odpowiedzieli ani słowa, nie odważyli się nawet głośno odetchnąć, tak uważnie słuchali.

Profesor Jastrau uśmiechnął się, jakby zadowolony z wrażenia, które wywiera jego opowiadanie. Potem zwrócił swe rasowe oblicze w stronę ogrodu — zielone światło padało na jego policzki i pogłębiało jeszcze oczodoły, twarz jego stała się dziwnie trupia i nadawała upiorne znaczenie temu, co opowiadał.

— Hygjena zmarłych, — mówił Debaudy — na tej sztuce znali się Egipcjanie również i inne narody. Tylko my zatraciliśmy już tę starą wiedzę, według której umarli wcale nie są martwi. Należy ich tylko dobrze pielęgnować, a po odpowiedniej, nawet uciążliwej kuracji można ich doprowadzić do pewnego stanu, którego nie można nazwać życiem, lecz który też nie jest śmiercią.

— To, co my nazywamy śmiercią, okazało się w moich badaniach tylko przejściową słabością. Jest to skutek głębokiego uszkodzenia organizmu, lecz nie jest on, jak sądzimy, nieuleczalny. Sami szkodzimy zmarłym, pakując ich i zakopując. jak bydło. Sądzę, że w nas wszystkich burzy się coś przeciw tej brutalności.

— Czyście nie zauważyli, że gdy umiera jakiś ukochany człowiek, całe jestestwo buntuje się przeciw każdej grudce ziemi, która spada na drogie zwłoki.

Lecz to są tylko subjektywne uczucia, które z wiedzą nie mają nic wspólnego. Za to eksperymenty mają ważne znaczenie.

— Mówię wam, panowie, że śmierć jest uleczalną.

— Ja leczę ludzi ze stanu śmierci; nawet podnosiłem z grobu zmarłych na raka, lub chorobę zakaźną. Należy tylko zabrać się do pielęgnacji trupa niezwykle starannie. Naturalnie nie można się spodziewać, że trup po pielęgnacji będzie się komunikował z nami w zwykły znany sposób.

Wstrętni są ludzie, rzucają zmarłego do dołu wykopanego w ziemi przysypują i przygniatają ka mieniem, a potem ma on po obudzeniu zrozumieć, co się do niego mówi i sam mówić ludzkim językiem.

— Egipcjanie rozumieli to i balsamowali swoich zmarłych, kładli ich do przewiewnych jaskini, suchych i zdrowych..

Prof. Jastrau, podniecony swem opowiadaniem, wstał, podszedł do okna i wdychał głęboko świeże, ogrodowe powietrze. Również słuchacze jego oddychali głęboko, jakby chcieli wydobyć ze swych płuc ciężką atmosferę grobów.

— Wkońcu, — mówił suchym, naukowym tonem profesor, — Debaudy pokazał mi drugą mumję, która znajdowała się za firankami w wielkiej skrzyni szklanej, w pozycji siedzącej.

— To jest lepszy uczeń, — rzekł wskazując nią ręką.

Poczem wszedł sam do szklanej skrzyni, usiadł na stojącym tam fotelu, i zaczął szeptać coś do ucha mumji.

— Niech pan słucha, teraz on odpowiada.

Lecz ja nie słyszałem nic, a raczej niewiele. Był to jakiś cichy skrzyp, całkiem niezrozumiały. A może skrzyp ten pochodził stąd, że Dabaudy gładził mumję, która podczas tego trzeszczała.

— Czy pan ogłosi wkrótce wyniki swych badań? — przerwałem mu, — dotychczas nie słyszałem nic o tych studjach, a pan zajmuje się niemi już od..

— Trzydziestu pięciu lat, — uzupełnił Debaudy.

— I nie opublikował pan dotychczas ani słowa?

— Nie należę do tych ludzi, którzy przed czasem ogłaszają światu swe sensacyjne odkrycia. Pogardzam bluffem, nie chodzi mi o sławę i pieniądze, tylko o gruntowne zbadanie skomplikowanych procesów biologicznych.

Inni postarają się już później o spopularyzowanie mego dzieła, to nie należy do mnie. (Dok. nast.)

piec zam. przy ul. Kordeckiego Nr. 5, doniósł że dnia 2 bm. skradziono mu z niezamkniętego przedpokoju garderobę wartości 300 zł.

— AMATORZY GARDEROBY. Emilja Balińska zam. w Sułkowicach zgłosiła, że w nocy z 2 a 3 bm. skradziono jej kosz z garderobą wartości 100 zł. W czasie, gdy nocowała w nowo budującym się domu przy ul. Rakowickiej.

— USIŁOWANE SAMOBJSTWO. Dnia 2 bm. usiłował się utopić w Wiśle Wojciech Kamiński lat 52, zam. przy ulicy Targowej 4 i w tym celu rozebrawszy się wszedł do Wisły koło nowego mostu, został jednak przemocą przez przechodniów wyciągnięty. Powód — nieporozumienie w rodzinie.

— DALSZE ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY KRAKOWSKICH W SUCHEJ. W dalszym toku dochodzeń w sprawie włamania do Urzędu pocztowego w Suchej, rozprucia ogniotrwałej kasy i skradzenia pieniędzy z niej organa policyjne z powiatu makowkiego aresztowały niejakiego Nawrota Karola false Stara Aleksandra lat 24, z Krakowa, który uciekał autem w kierunku Jordanowa oraz Kubików Jana i Stanisława, braci, zam. w Makowie — wszystkich notorycznych złodzieji.

—o—

— ZMARLI: Lazar Etteles l. 75, Bernard Pruwer l. 89, Lea Gross l. 84, Jakób Horowitz l. 77.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, tj. we środę 4 bm. gra warszawski teatr Niewiarowskiej prześliczną i arcywesołą operetkę Kolla „Królowa nocy“ a ulubienicą naszego miasta Kazimierą Niewiarowską. Operetka ta jak również i „Lady Chic“ w czwartek 5 bm., które w Krakowie cieszyły się olbrzymiem powodzeniem, grane będą tylko raz w czasie obecnej gościny sympatycznej drużyny.

— „PERSKIE OKO“ W BAGATELI. Dzisiaj, w środę 4 bm. zespół artystów warszawskiego teatru „Perskie Oko“, w skład którego wchodzą J. Macherska, Betcherowa, W. Macherski, L. Lawiński, Windheim i świetny baletmistrz M. Koszutski ze swoim ensemble czterech Halama girls rozpoczyna występy premjerą składanego programu pt. „Tylko dla kawalerów“. Program ten ogromnie urozmaicony obfituje w melodyjne piosenki, wesołe sketche, efektowne balety i aktualną satyrę. Program ten będzie powtórzony tylko dwa razy, a to w czwartek 5 bm. i w piątek 6 bm.

— TEATR NOWOŚCI, ZRZ. ART. DRAM. „Beczki złota“ jedna z najbardziej udatnych fars, jakie pojawiły się na scenach w ostatnich czasach, która dzięki doskonałemu wykonaniu i nadzwyczajnym sukcesom w jakie obfituje, tak nadzwyczajnie się podobała, grana będzie dziś we środę 4 bm. o 8 wiecz.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI — OPER. NIEWIAROWSKIEJ (pocz. o godz. 8 wiecz.)

Środa: „Królowa nocy“.
Czwartek: „Lady Chic“.

TEATR NOWOŚCI — ZRZESZENIE ART. DRAM. (pocz. o godz. 8 wiecz.)

Środa: „Beczki złota“.

BAGATELA — WYST. „PERSKIEGO OKA“

Środa: „Tylko dla kawalerów“,
Czwartek: „Tylko dla kawalerów“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WANDA: „Tam, gdzie pieprz rośnie“ oraz „Wesołe więzienie“.
WARSZAWA: „Czarny Anioł“ oraz „Na przełaj“.
NOWOŚCI: „Zemsta modelki“ i „Ten którego nikt nie zna“.
REDUTA: „Krwawy porachunek“, ponadto „Najukochańsza lalka Maharadży“.
PROMIEŃ: „Modelka“ oraz „Leo. pogromca lwów“.
UCIECHA: „Krew na śniegu“.
SZTUKA: „Tylko ona“ z Normą Talmedge w roli głównej.

Dział gospodarczy

Pożyczka Harimana dla Polski

„I. u. H. Ztg.“ donosi o Harrimanie:

Bank Handlowy w Warszawie pertraktuje z grupą Harrimana w sprawie większej pożyczki, która ma temu znanemu bankowi warszawskiemu umożliwić rozszerzenie swej działalności dyskontowej i kredytowej i równocześnie dopomóc do ukończenia sanacji tego banku.

Równocześnie zamierza Harriman podobno nabyć połowę akcji tworzącego się banku dolarowego w Warszawie.

Nadmiar urzędów skarbowych

Pos. Michalski zwraca uwagę misji prof. Kemmerera na niesłychane nonsensy naszego aparatu skarbowego, rozbudowanego ponad wszelką miarę i potrzebę: —

„Ileż jest u nas oryginalności w skarbowości państwowej! W małych miasteczkach powiatowych roi się od samoistnych władz skarbowych z osobnymi kierownikami, biurem, obsługą, maszynistkami, własnym dziennikiem podawczym, registraturą itd. Np. na Pomorzu w takiej Brodnicy istnieją takie odzielne urzędy: 1) Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych, 2) Urząd Katastalny, 3) Urząd Akcyj i Monopoli, 4) Inspektorat Kontroli Skarbowej 5) Oddział Kontroli Skarbowej i 6) Kasa Skarbowa, podległa Izbie Skarbowej (!). Tak samo w Chojnicach, w Grudziądzu, w Starogardzie, Toruniu itd. Gdzieniegdzie istnieje jeszcze prócz tego urząd cłowy i straż cłowa konkurująca ze strażą skarbową (!). U nas dalej istnieje de facto nie jedno ale siedm ministerstw Skarbu, w tem znaczeniu, że każdy Departament Ministerstwa Skarbu jest władzą przyjmującą samodzielnie urzędników, których on przenosi, awansuje, remuneruje, redukuje itd. w odpowiednim dziale“.

Bilans „Cegielskiego“

Ciężką bardzo sytuację zakładów mechanicznych jaskrawo uwypukla ostatni bilans „H. Ciegielski“ w Poznaniu, którego akcję nietylko w Wielkopolsce, ale i w innych dzielnicach szczególnej zażywały popularności. Przy kapitale 6,600.000 zł. strata sięga 2.380.000 zł., wywołana zaś została „spadkiem waluty“. Rzuca to dziwne światło na administrację, że dopuściła do takiego kataklizmu, w którym utonęło 33 proc. kapitału akcyjnego. Fabrykacja zaś jako taka zysku nie dała, zadłużenie wynosi 28 miljonów złotych! Kapitału obrotowego fabryka nie ma, albowiem fundusz akcyjny wraz z rezerwami nie pokrywa unieruchomienia łącznie z machinami i narzędziami. Spółka związana jest z belgijskiemi zakładami Coquerilla; w radzie jest pięciu Belgijczyków, którzy widocznie nie potrafili naprawić przedsiębior...

—oSo—

WZROST ZAPASU WALUT W BANKU POLSKIM. W miesiącu lipcu Bank Polski, jak wskazują prowizoryczne zestawienia, wykaże przeszło 40 miljonów złotych w złocie nadwyżki skupu walut obcych nad sprzedażą.

O 8 miljonów dolarów powiększył się zatem w ubiegłym miesiącu zapas walut obcych w stosunku do czerwca.

Jest to wzrost zapasu walut, jakiego dotychczas nie notowano w żadnym miesiącu.

Briand o polityce zagranicznej Francji

Wiedeń, 3. 8 PAT. „Neue Fr. Presse“ zamieszcza rozmowę swego specjalnego korespondenta z Briandem na temat polityki zagranicznej Francji. Briand oświadczył, że polityka zagraniczna Francji pozostanie niezmienioną. Poincare objął rządy celem załatwienia kwestyj finansowych. Politykę locarneńską będzie obecnygabinet nadal kontynuować. Polityka locarneńska oznacza politykę porozumienia z Niemcami. Briand jest przekonany, że bez zbliżenia między Francją i Niemcami nie da się przywrócić równowagi europejskiej. Briand mówi, że zamierza pojechać w jesieni znów do Genewy, by współdziałać przy przyjęciu Niemiec do Ligi narodów. Pobyt mój da mi sposobność rozmów z niemieckimi mężami stanu, których celem będzie możliwie daleko idące zbliżenie gospodarcze między Francją a Niemcami.

Demarche rządu sowieckiego w Paryżu
w sprawie rzekomej koncentracji ojsk polskich na granicy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 3. 8 (D) Donoszą z Paryża że rząd rosyjski przedsięwziął kroki u rządu francuskiego z powodu rzekomej koncentracji wojsk polskich na granicy rosyjskiej i litewskiej. Rząd rosyjski poczynił również przedstawienie na Quai d'Orsay w sprawie antylitewskiej polityki Polski, którą w Moskwie tłumaczą wpływami Anglji. Rząd francuski zażąda od swego ambasadora w Warszawie sprawozdania i dopiero po otrzymaniu tegoż odpowie na krok rosyjski.

Pertraktacje angielsko-arabskie

Według doniesień „Daily Express“, w Jerozolimie odbywa się obecnie poufna konferencja między tamtejszymi przedstawicielami rządu angielskiego a przywódcami Arabów, dotycząca utworzenia Zgromadzenia Ustawodawczego i Senatu. Arabowie żądają, by Zgromadzenie składało się z 22 mahometan. 3 chrześcijan. 3 Żydów i aby miało przyznane prawo veta. Rząd angielski natomiast obstaje przytem, by Zgromadzenie Ustawodawcze miało tylko charakter doradczy.

Interpelacja w parlamencie angielskim

Londyn, 3. 8 PAT. Na wczorajszem posiedzeniu Izby Gmin na zapytanie, czy rząd brytyjski bądź bezpośrednio, czy za pośrednictwem osób upełnomocnionych pertraktował w roku bieżącym z rządem tureckim o sprzedaż Turcji amunicji i pewnych zapasów materjału wojennego, sekretarz stanu spraw zagranicznych Chamberlain odpowiedział przecząco, zaznaczając że pewne dane, które w tym względzie posiada, odnoszą się jedynie do transakcyj, nawiązanych w swoim czasie przez prywatne przedsiębiorstwa. O ile mu jednak wiadomo, żadne z tych prób nie zostały zrealizowane.

Na zapytanie w sprawie protestu Abisynji wobec Ligi narodów Chamberlain oświadczył: Noty wymienione w tej sprawie między Włochami a Anglją są wyrazem osiągniętego porozumienia. W notach tych nie było bynajmniej wyrażone wiązanie z tą sprawą jakiegokolwiek innego rządu. Nie sugerują one żadnego zamachu na niepodległość Abisynji, ani też nie zcieśniają praw do swobodnej decyzji o przyjęciu lub odrzuceniu proponowanych Abisynji ustępstw. Abisynja jest członkiem Ligi narodów, a rząd angielski spodziewa się, że pozostanie nim nadal.

Na pytanie, czy Francja składała jakiekolwiek oświadczenie w sprawie uzależnienia spłat długów francuskich w Anglji od wypłaty Francji niemieckich odszkodowań, przedstawiciel rządu odpowiedział przeczącym.

Na pytanie, czy maski gazowe używane w armji angielskiej mogą bronić przed gazami nowo wynalezionemi, odpowiedział premjer Baldwin że istnieją dane, pozwalające przypuszczać, że środki ochronne udoskonalane są równolegle z postępem techniki gazów trujących.

Interwencja papieża w sprawie walki religijnej w Meksyku

Rzym, 3. 8 PAT. Dzienniki donoszą, że Stolica Apostolska zwróciła się obecnie w drodze dyplomatycznej do Stanów Zjednoczonych, aby uzyskać złagodzenie dekretów antykościelnych w Meksyku.

Ofiary zajść w Meksyku

Meksyk, 3. 8 PAT. (United Press). Dotychczas przy zaburzeniach utraciło życie 26 osób, w tem również kobiety i dzieci. Ostatnie starcia wydarzyły się w Tampico gdzie katolicy sprzeciwili się zamknięciu katedry przez władze. Zabito przy tem 1 osobę a kilka raniono.

Szczegóły zamachu na dyktatora hiszpańskiego

Madryt, 3. 8 PAT. Wczoraj ogłoszono notę w sprawie nieudałego zamachu na Primo de Riverę. Nota stwierdza, że gdy premjer jechał samochodem na dworzecw Barcelonie w drodze powrotnej do Madrytu jakiś osobnik w wieku lat 30. rzucił na samochód sztyletem który utkwił w pudle samochodu. Primo de Rivera kazał zatrzymać samochód i po oglądnięciu sztyletu kontynuował swoją podróż. Napastnik został natychmiast po krótkim oporze aresztowany. Nota zaznacza,, że sposób dokonania zamachu nasuwa przypuszczenie, że ma się tu do czynienia z jednostką egzaltowaną, która działała z własnego popędu.

Autonomiczna republika polska w Rosji sowieckiej?

Wiedeń, 3. 8 PAT. „Arbeiter Ztg." zamieszcza doniesienie berlińskiej socjalno demokratycznej „Correspondenz" z Moskwy o zamierzeniu rządu sowieckiego utworzenia autonomicznej polskiej republiki sowieckiej z czysto polskich sowietów wiejskich w 90 okręgach południowo zachodnich. Do tej republiki mają być przesiedleni wszyscy Polacy rozproszeni po Rosji. W rzeczywistości ma to być demonstracja przeciwko Polsce.

Koła sowieckie zaprzeczają

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Wiedeń, 3. 8 (D) W tutejszych kołach sowiecko rosyjskich nic nie jest wiadomem o utworzeniu autonomicznej polskiej republiki sowieckiej na południowym wschodzie Rosji i koła te uważają, iż wiadomość ta odnosi się do utworzenia sowiet lokalnego, które na Ukrainie już od dłuższego czasu istnieją. I tam między innymi sowiet czeski, obejmujący 50.000 Czechów, następnie polski żydowski i inne.

Kondolencja Prez. Rzplitej z okazji zgonu Kasprowicza

Warszawa, 3. 8 PAT. Kancelarja cywilna p. prezydenta Rzeczypospolitej przesłała na ręce wdowy po śp. Kasprowiczu następujący telegram:

Marja Kasprowiczowa Poronin.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej polecił mi złożyć Pani wyrazy najszczerszego współczucia i żalu w chwili tak bolesnej dla Pani, a tak smutnej dla całej Polski z powodu zgonu poety jej Ziemi. Stanisław Car, szef kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej.

Szajka dywersyjna przed sądem w Bydgoszczy

Bydgoszcz, 3. 8 PAT. Przed sądem okręgowym karnym rozpoczął się tu wczoraj proces przeciwko Andrzejowi Borysiewiczowi i Józefowi Grońskiemu obu studentom politechniki. Oskarżeni znajdują się pod zarzutem, że byli członkami terrorystycznego stowarzyszenia „Osnowa" i mieli na celu działalność dywersyjną. W toku śledztwa wynikło, iż było planowane wysadzenie w powietrze objektów wojskowych między innemi także i w Bydgoszczy.

Hakoah w Rewalu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Rewal, 3. 8 (D) Hakoah wiedeńska zwyciężyła z tutejszym klubem RSK. w stosunku 1:0 (0:0).

Przygotowawcza konferencja rozbrojeniowa

Genewa, 3 8. PAT. W dniu 2 bm. rozpoczęła tu obrady podkomisja komisji przygotowującej konferencję rozbrojeniową nad odpowiedzią na kwestjonarjusz komisji. Z ramienia Polski biorą udział w obradach pułkownicy Ujejski, Kinstler i Kasprzycki. Obradom przewodniczy przedstawiciel Hiszpanji Cobian.

Pani Wilson wybiera się do Genewy

Genewa, 3. 8 PAT. Szwejcarska Ag. Tel. dowiaduje się, że wdowa po b. prezydencie St. Zjednoczonych Woodrowie Wilsonie przybędzie we wrześniu do Genewy, ażeby uczestniczyć w obradach zgromadzenia Ligi narodów.

Międzynar. konferencja telegraficzna

Cortina, d'Arezzo, 3 8. PAT. Otwarto tu międzynarodową konferencję telegraficzną w celu zbadania ważnych spraw związanych z językiem konwencjonalnym służby telegraficznej. W konferencji biorą udział oprócz przedstawicieli 50 państw rowneż przedstawiciele towarzystw kablograficznych i radiotelegraficznych.

Mellon w Rzymie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Rzym, 3 8. (D) Dziś przybył tutaj z Genewy sekretarz stanu Mellon i rozpoczął rokowania z przedstawicielami sfer finansowych.

Oszczędności we Włoszech

Rzym, 3 8. PAT. Rada ministrów przyjęła postanowienia w sprawie ujednostajnienia typu chleba. W sprawie zakazu sprzedaży i wypieku zbytkownego pieczywa oraz zakazu wypieku ciat z mąki przeznaczonej do wypieku chleba. Rada ministrów postanowiła dalej skasować 95 podprefektur na ogólną liczbę 167.

Miss Violett Gibson zostanie umieszczona w domu obłąkanych

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Rzym 3. 8 (D) Rzeczoznawcy-lekarze, którzy od dłuższego czasu badali stan umysłowy miss Violett Gibson, która targnęła na życie Mussoliniego, orzekli, że jest ona absolutnie nienormalna i nie może odpowiadać za swój czyn. Gibson zostanie umieszczona w domu obłąkanych.

Zbrojenia jugosłowiańskie przeciwko bandom macedońskim

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 3 8 (L) Na zapytanie jednego z posłów, odpowiedział w izbie gmin podsekretarz stanu do spraw zagr., iż wobec napadów band macedońskich możliwe są zbrojenia jugosłowiańskie, a nawet częściowa mobilizacja przyczem liczyć się należy z ewentualnem wkroczeniem wojsk jugosłowiańskich na teren bułgarski, celem ostatecznego zlikwidowania band macedońskich.

Starcia komunistów z reichsbannerami

Berlin, 3 8. PAT. W Werreuchen doszło do krwawego starcia między członkami komunistycznej bojówki a Reichsbannerami. Komuniści napadli na tych ostatnich i zranili około 20 osób.

Drugi proces o zamach na Kemala paszę

Angora, 3. 8 PAT. (United Press). W drugim procesie z powodu zamachu na prezydenta Kemala prokurator zażądał trwałej banicji dla 11 oskarżonych, a dla 39 oskarżonych robót przymusowych. Wszyscy oskarżeni byli członkami Stronnictwa Jedności i Postępu". Prokurator uznał to stronnictwo za tajne stowarzyszenie.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Dochodzenia dyscypl. przeciwko Kellingowi

Berlin, 3 8. (PAT) Wczorajsze obrady pruskich ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości doprowadziła do porozumienia co do kroków, które władze centralne mają podjąć przeciw opornym organom śledczym w Magdeburgu. Przeciwko sędziemu śledczemu w sprawie Haasa zostanie wdrożone dochodzenie dyscyplinarne.

Z giełdy

Giełda krakowska z 3 bm.; (w nawiasie kursy z 2 bm.) **Akcje:** Bank hipoteczny 0.62, Górka 13 (12.75—13), P. Nafta 0.30 (0.30).

Waluty utrzymane. Dolar nieoficjalnie 9.12—9.13 bankowo 9.15. Bank Polski płacił nadal bez zmiany 8.98, a za czeki 9.05.

Giełda płodów rolniczych w Krakowie z dnia 3 bm. Ceny za 100 kg — parytet Kraków. Pszenica czerw. i żółta kraj. dwor. 72/73 46·00—4·00, pszenica targowa 70/72· 00·00—00·00. żyto dworskie kraj. 67/68 34·00—35·00, żyto targowe 67/68 33·00—34 00, jęczmień na krupy 30·00—32·00, jęczmień na paszę 26·00 - 2·00, kukurudza krajowa 27·00—28·00, kukurudza Cinquantino 35 00—36 00, siano słodkie nowe 00—, 50, siano średnie 6 00—6 50, słoma długa 4·00—5·00, słoma mierzwa luzem 4·00—4·50. ziemniaki stołowe 14·00—15·00, mąka pszenna okr. krak wym 45 proc. Nr. 90·00—91·00, mąka pszenna okr. krak. wym. 50 proc. 88·50—89·50, mąka pszenna okr. krak. wym. 70 proc. 66·00—68·00, mąka psz. z młyn. kong. Nr 0000 50 proc. 00·00 - 00·00, mąka pszenna z młyn. kong. grysikowa 00·00—00·00, mąka pszenna z młyn. kong. chlebowa 00·00—00·00, mąka żytnia okr. krak. wymiału 60 proc. 53·00—54·00, mąka żytnia okr. pozn. wymiału 65 proc. 53 50—54 50, otręby żytnie 21·00—22·00, otręby pszenne 21·00—22·00, pęcak zwyczajny 60 proc. 52·00—53·00, pęcak okrągły 54·00—55·00, siekanka jęczmienna 52·00—55·00, kasza jaglana krajowa 00·00—00·00, kasza jaglana zagraniczna 00·00—00 00, kasza tatar. cała 75·00—76·00, kasza tartar łamana 73·00—74·00, kasza tarnopolska 57·00—76·00, ryż cały Burma II. 98·00—100·00.

Tendencja ogólna: z powodu dowozu i podaży, w szczególności brak podaży na ...

Giełda zbożowa.

Poznań, dnia 2 b. m. (PAT) Żyto 26·50—27·50 — Pszenica 42·00—44·00, — Jęczmień 24·00—25·00, — Jęczmień wyborowy 00·00—00·00, — Owies 28·50—29·50, — Mąka żytnia 70% —.— — 43·50, — Mąka żytnia 65% —·— — 45·00, — Mąka pszenna 65% 65·00 68 00, — Otręby żytne — ·00 — — ·00, — Otręby pszenne

Giełda warszawska

Warszawa 3 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**

Dolary 9·04, sprz. 9·06, kup. 9·02.
Belgja 24·50, 24·56, 24·44.
Londyn —·—, 44·19, sprz. 44·30, kup. 44·09.
N. Jork 9·07, 9·07, sprz. 9·09, kup. 9·05.
Paryż —·—, 24·30, sprz. 24·36, kup. 24·24.
Praga 26 95 sprz. 27·02 kup. 26·88,
Szwajcarja ——— 185·90, sprz. 186·34, kup. 185·46,
Włochy 29·65, 29·72, 29·58.
Wiedeń 128·45, sprz. 128 90, kup. 128·

Papiery procentowe: 5 proc. pożyczka konwersyjna 41.75, pożyczka dolarowa 65.25—65.50, pożyczka kolejowa 141. Tendencja utrzymana, tylko Paryż i Bruksela mocniej.

Akcje: Bank Małopolsk Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0.06, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 5·25 Fuls 5·80, Wild —·— Cegielski 10·, Parowozy 0·29 Zawiercie 08·25 Żegluga 0·12 Polska nafta 2·50, Siła i Światło 0·28, Chmielów 0·12 Starachowice 1·75, Pocisk 0·30 Zieleniewski 11·25, Żyrardów 0·90 Chodorów 5·85.

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 3 b. m. (PAT. Dewizy. Amsterdam 28350, Belgrad 1244, Berlin 16798, Bruksela 1904, Budapeszt 9873. Bukareszt 326. Chrystjania 15440, Kopenhaga 18730, Londyn 3452, Madryt 107·30, Medjolan 2288, Nowy Jork 70575, Paryż 1872, Praga 209, Sofja 5·08, Sztokholm 18·70, Warszawa 77·50 — 78·—, Zurych 136·45 dolary 7·8·5, belgijskie —·— bułgarskie —·— duńskie —·— marki niemieckie 16797, angielskie 34·27, jugosłowiańskie 1243. norwerskie —·—, polskie 77·35—78·35 rumuńskie 3·25, szwedzkie —·— szwajcarskie 1 6·70 hiszpańskie 000 00 czeskie 20·88. węgierskie 9870, tureckie 00

Akcje: Zieleniewski 86·—, Silesja —·—, Fanto 116 Gal. karpaty 659, Galicja 82, Siersza 20 50 Bank Małopolski —·—, Bank Hip. —·—. Tepege —·—.

Giełda zurychska

Zurych, 3. 8 PAT. Paryż 13.65, Londyn 25.127, Nowy Jork 5.168, Belgja 13.80, Włochy 16.70 Hiszpanja 79.35, Holandja 207.65, Berlin 123, Wiedeń 73.10, Sztokholm 138.40, Oslo 113.30, Kopenhaga 187.05, Sofja 3.75 Warszawa 56.50, Budapeszt 0.723 Białogród 9.10 Ateny 5.70, Konstantynopol 2.87, Bukareszt 2.35. Helsingfors 10 Buenos Aires 209.50. Tendencja osłabiona

Giełda londyńska

Londyn 3 8 PAT Nowy Jork 4.86 1/8, Holandja 12.09 7 8, Francja 183.25. Belgja 179. Włochy 145.50, Niemcy 20.42 Szwajcarja 25.125, Hiszpanja 31.70. Danja 18.35, Szwecja 18165 Norwegja 22.18 1.4. Helsingfors 193.06, Praga 164.12

Giełda paryska

Paryż 3. 8 PAT. Londyn 185, Nowy Jork 208 01. Belgja 101.25, Hiszpanja 584, Włochy 123.50, Szwajcarja 736 Danja 1009, Holandja 1528, Norwegja 834 Szwecja 1018. Rumunja 17.10.

Giełda nowojorska

Nowy Jork. 3. 8 (D) Warszawa 10.80 Londyn 486 5/16, Wiedeń 14 1/8, Praga 296 1/4, Włochy 325. Belgja 270. Budapeszt 14 1/8, Szwajcarja 19.35, Helsingfors 252, Sofja 72, Holandja 40.17, Oslo 21.92 Kopenhaga 26.92 Sztokholm 26.77, Hiszpanja 15.36, Bukareszt 45 i pół, Berlin 22.81, Belgrad 177 1/4, Montreal 100.15.

ULGOWY LETNI ABONAMENT „NOWEGO DZIENNIKA“

Dla wszystkich naszych Szan. Abonentów wprowadzamy w miesiącach:

Sierpniu i Wrześniu

ulgowy letni abonament, udzielając

50 proc. z ceny prenumeraty.

Każdy prenumerator może zumówić **drugi** abonament dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko.

Ulgowy abonament kosztuje Zł 2·50 plus **koszta** przesyłki Zł 1. Razem Zł 3·50 mies.

Do naszych Szan. Czytelników w letniskach i miejscach kąpielowych!

„NOWY DZIENNIK“

nabyć można:

Bystra: Księgarnia kolej. „Ruch“
„ M. Lauf (Pensjonat)
Chabówka: Księgarnia kolej. „Ruch“
„ Maciej Tonta, ul. Kolejowa
Czarny-Dunajec: H. Singer, Rynek
Ciężkowice: (k. Tarnowa): Izrael Plattner Rynek
Iwonicz: H. Trompeter (Zakład kąpielowy)
„ Księgarnia Zdrojowa
Jordanów: Sternberg, Rynek
Jordanów-Malejowa: Klapholz (Pensjonat)
Jaremcze (obok Stanisławowa): Biuro dzienników Schwarza
Krynica: Biuro dzienników „Ruch“ (Deptak)
„ Ozjasz Silber (Bazar)
„ Róża Mangel (Bazar)
„ Józef Cieślak, Dworzec (bufet kolejowy)
Kalwarja: W. Grünkraut, Rynek
Krzeszowice: Fl. Schönberg, Rynek
„ Buchsbaum, Rynek
Muszyna-Miasto: M. Rieger, Rynek
Maków: Pipersberg, Rynek
Nowy Targ: L. Teichner, Rynek
Poronin: Księgarnia kolejowa „Ruch“ (przy dworcu kolej.)
Rabka: Jan Janota (Słone)
„ St. Czeżowska (kiosk pod Słonem)
„ Księgarnia kolej. „Ruch“ (dworzec kolejowy)
Rytro: J. Goldman (Pensjonat)
Stary Sącz: Sz. Holländer, Rynek
Szczawnica: „Magazyn Nowości“ w Zakładzie kąpielowym
„ Ziegler, sklep
Sucha: K. Buchbaum, Rynek
„ Księg. kolej. „Ruch“ (dworzec)
Swoszowice: Maurycy Margel, restaur.
Zakopane: Księgarnia pocztowa
„ Księg. „Ruch“ (dworzec)
„ L. Gassner
Zakopane-Jaszczurówka: Księgarnia Pocztowa
Zawoja: Fischer (Pensjonat)
Żegiestów: Księgarnia Zdrój

Franzensbad: Adam Wagner
Karlsbad: Alfred Kohn
Karlsbad: Dobrosław Krejza
Marienbad: Franz Gschihay
Marienbad: Franciszka Walter.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7